Nr. 209 (2390) Warszawa, Piątek 1 Sierpnia 1924 r. Rok XXX.

Niech żyje rząd robotniczy i włościański!

Warunki prenumeraty:

w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie	Zł.	3.50
bez odnoszenia	„	3.—
na prowincji miesięczn.	„	3.50
zagranicą	„	5.50
Za zmianę adresu		10 groszy

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 — 2 po poł. Za zwrot rękopisów redakcja nie odpowiada.

Administracja czynna od 9 do 5 bez przerwy. Kasa czynna od 11 do 2. Rachunki płatne w środy.

Telef. Redakcji 176-70. Admin. 120-13.



NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

Ceny ogłoszeń:

Ogłoszenia	
w tekście (przed kron.)	25 groszy
nekrologi	10 „
zwyczajne	15 „
drobne za jeden wyraz	10 „

Ceny ogłoszeń należy rozumieć za wiersz wysokości 1 milimetra

Dla poszukujących pracy 50% rabatu
Ogłoszenia w №niedzieln. o 25% drożej
Fantazyjne i tabele (bilanse) 50% „

Ogłoszenia przyjęte po zamknięciu Administracji o 10% drożej.

Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Redakcja i Admin. Warecka 7.
Konto czekowe P. K. O. Nr. 175.

Numer pojedyńczy 15 groszy.

Wyrok uwalniający w procesie krakowskim.

Kraków, 31 lipca.

Dziś rano przewodniczący dokończył swego resumé i o godz. 9 m. 45 przysięgli udali się na naradę, która trwała do 6 m. 30. O tej godzinie przysięgli wyszli na salę i przewodniczący ławy dr. Turski odczytał pod nieobecność oskarżonych werdykt trybunałowi.

PRZYSIĘGLI ODRZUCILI PYTANIA O ZBRODNI BUNTU I ROZRUCHU W STOSUNKU DO WSZYSTKICH OSKARŻONYCH, natomiast odpowiedzieli potwierdzająco na pytanie o kradzieży co do 6 oskarżonych, zmieniając jednocześnie kwalifikacje ze zbrodni na występek.

Następnie oskarżeni zostają wprowadzeni na salę i przewodniczący trybunału dr. Markiewicz odczytuje im werdykt. Wkrótce także ogłoszony zostaje wyrok trybunału, mocą którego wszystkich oskarżonych uwolniono od winy i kary, z wyjątkiem 6, których przysięgli uznali za winnych kradzieży. Z pośród tych ostatnich 4 uwolniono po zaliczeniu aresztu prewencyjnego, a 2 skazano: Sułczewskiego za kradzież i wyłudzenie na 1 i pół roku więzienia i Batka na 10 miesięcy z policzeniem na poczet kary 8 miesięcy aresztu śledczego.

Prokurator Hubl zgłosił zażalenie nieważności wyroku, prosząc jednocześnie o zatrzymanie w areszcie oskarżonych Litowczenki i Rajtarowa. Trybunał wniosek prokuratora odrzucił. Wszyscy oskarżeni z wyjątkiem Batka i Sułczewskiego zostali uwolnieni natychmiast.

Podczas dzisiejszych rozpraw na okolicznych ulicach gromadziły się tłumy osób, których policja do gmachu sądu nie dopuszczała. Przez kordony policyjne przepuszczano tylko posiadaczy biletów, ale i tych nawet rewidowano, czy nie niosą kwiatów. Mimo tych conajmniej dziwnych ostrożności, publiczność zgotowała entuzjastyczną owację wychodzącym z gmachu sądu oskarżonym i obrońcom, obrzucając ich deszczem kwiatów.

Z powodu wyroku w niedzielę w Starym Teatrze odbędzie się uroczysta akademja, na której przemawiać będą posłowie: tow. tow. Bobrowski, Marek, Żuławski i mec. Śmiarowski.

***

W jutrzejszym numerze omówimy znaczenie polityczne procesu i wyroku uwalniającego.

***

Wczoraj wieczorem wydaliśmy dodatek nadzwyczajny z wyrokiem w procesie krakowskim.

O zamach na czas pracy.

INTERPELACJA POSŁÓW KLUBU Z. P. P. S. DO PANA PREZYDENTA MINISTRÓW W SPRAWIE ZAPROWADZENIA NA GÓRNYM ŚLĄSKU 10-GODZINNEGO DNIA PRACY.

Dnia 18 lipca 1924 r. p. minister pracy wydał rozporządzenie mocą którego zezwolił przedsiębiorcom górnośląskim na przedłużenie czasu pracy robotnikom we wszystkich hutach do 10 godzin na dobę.

Przez wykonanie powyższego rozporządzenia Rząd bez ogródek stanął po stronie wielkiego kapitału górnośląskiego i stworzył jak najpoważniejsze niebezpieczeństwo dla całej klasy robotniczej w Polsce, dla rozwoju polskiego przemysłu, wreszcie dla robotników innych krajów.

Rozporządzenie powyższe wbrew twierdzeniom p. ministra pracy, nie zostało podyktowane względami rzeczowemi i nie może też w niczem przyczynić się do uzdrowienia stosunków w hutnictwie. Wedle zgodnych opinji wszystkich fachowców robocizna w produkcji żelaza odgrywa najmniejszą rolę z pośród wszystkich czynników, składających się na własny koszt produkcji i wynosi najwyżej 15 proc. ogólnych kosztów. Przedłużenie czasu pracy o 2 godziny dziennie, czyli o 25 proc. dotychczasowego czasu pracy — może w najlepszym razie obniżyć koszt własny żelaza o 4 proc., czyli o 7 zł. na 1 tonie, co przy różnicy pomiędzy ceną polską a niemiecką wynoszącej 55 zł., lub czeską wynoszącej 62 zł. nie może nadać zdolności konkurencyjnej żelazu polskiemu, — nie może przeto usunąć obecnego kryzysu, jak w rozporządzeniu swem zapowiada p. minister Darowski. Fakt ten uznała również komisja, wysłana do zbadania stosunków produkcji na G. Śląsku, gdyż przewodniczący jej p. inż. Widomski oświadczył na konferencji publicznie, że samo przedłużenie czasu pracy zdaniem komisji na zmianę położenia przemysłu żelaznego na G. Śląsku nic wpłynie.

W takich warunkach rozporządzenie p. ministra pracy uważać musimy wyłącznie za brutalny zamach na prawa robotnicze, — zamach podyktowany jedynie obawą przed zapowiedzianym terorem ze strony przemysłowców górnośląskich, którzy przedłużenia czasu pracy potrzebowali nie dla zapewnienia bytu własnym przedsiębiorstwom, lecz dla utrzymania 10 godzin czasu pracy w Niemczech.

Najlepszym dowodem tego jest fakt, że akcję za przedłużeniem pracy na G. Śląsku prowadził i prowadzi niejaki p. dyr. Brenecke, znany reakcjonista i nacjonalista niemiecki, którego w oficjalnych komunikatach prasa niemiecka wskazuje w czasie obecnie wykonywać się mającej międzynarodowej kontroli nad produkcją wojenną w Niemczech, jako męża zaufania górnośląskiego przemysłu niemieckiego do spraw rozbrojenia. Nie w interesie państwa więc i przemysłu polskiego, lecz jedynie w interesie nacjonalistycznego i usposobionego wrogo, zarówno do Polski jak i do niemieckiej klasy robotniczej — kapitału niemieckiego p. Brenecke wymógł na polskim ministrze pracy wprowadzenie 10-godzinnego dnia roboczego w hutach górnośląskich.

Pan minister pracy wbrew oficjalnym zapewnieniom p. prezydenta ministrów, który kilkakrotnie z trybuny sejmowej i na naradach gospodarczych oświadczył, że Rząd obecnego ustawodawstwa robotniczego nie zmieni, wbrew swoim własnym zapewnieniom, wygłoszonym na konferencji w sprawie bezrobocia, że obecny czas pracy w Polsce powinien być bezwzględnie utrzymany i że żądania przemysłowców w kierunku przedłużenia czasu pracy są nieuzasadnione, wykonał zamach na podstawowe prawa klasy robotniczej i przedłużył czas pracy robotników na Górnym Śląsku. W spełnieniu tego „nieuzasadnionego żądania przemysłowców"—jak je niedawno nazywał—p. minister pracy poszedł dalej nawet, aniżeli żądała tego wysłana na G. Śląsk komisja, bo zastosował je nietylko w hutach żelaznych, lecz również w hutach cynkowych, których położenie jest zupełnie normalne i żadnych specjalnych środków nie wymaga.

P. minister Darowski, nie bacząc na rzeczowe podstawy żądania, które sam przed paru dniami nazwał „nieuzasadnionemi", nie bacząc na powagę Rządu, którego zobowiązania złamał, nie bacząc wreszcie na fakt, że ten sam Rząd bawiącego w Polsce dyrektora Międzynarodowego Biura Pracy p. Alberta Thomas'a zapewniał o utrzymaniu 8-godzinnego dnia pracy, a delegat rządu polskiego p. inż. Sokal przed paru tygodniami dopiero na Międzynarodowej Konferencji w Genewie atakował w bardzo ostrych słowach przedstawiciela rządu niemieckiego za przedłużenie czasu pracy — sam czas pracy w Polsce przedłużył, zadając tem zdradziecki cios klasie robotniczej, dlatego jedynie, że taka była wola baronów węglowych na G. Śląsku, którzy w razie niespełnienia ich woli zagrozili walką i lokautem. Przed tą groźbą pochylił głowę interes Rzeczypospolitej, dla niej narażono na szwank najpoważniejsze problemy bytu państwowego w okresie najtrudniejszym może w polityce Polski Niepodległej, dla niej podeptano prawa i interes klasy robotniczej, oddając ją na łup wyzysku kapitalistycznych rekinów, dla niej wreszcie rozpętano na G. Śląsku i w całej Polsce walki społeczne, mogące zachwiać całem życiem gospodarczem Państwa.

Groźba przedsiębiorców, że presją i lokautem zmuszą robotników do pracy ponad 8 godzin, a zatem do pracy niezgodnej z obowiązującem ustawodawstwem w Państwie lub, że wstrzymaniem produkcji zmuszą Rząd do zmiany tego ustawodawstwa, spotkać się była powinna z inną odpowiedzią. Zamiast spełniać sprzeczne z ustawodawstwem polskiem i sprzeczne z interesem Państwa Polskiego żądanie rozzuchwalonych przemysłowców śląskich, Rząd powinien był zmusić ich do poszanowania tych ustaw.

Rząd tego nie zrobił, nie spełnił więc ciążącego nań obowiązku, a w szczególności nie spełnił go p. minister pracy, który już z natury swego urzędu powołany był do strzeżenia powierzonych sobie do wykonania ustaw i do obrony interesów pracy — interesów klasy robotniczej.

Rozporządzeniem swem p. minister pracy naruszył nietylko prawa klasy robotniczej, lecz podkopał powagę Rządu polskiego na wewnątrz i zewnątrz, wywołując w kraju i zagranicą nieufność do najbardziej uroczystych jego przyrzeczeń, a Państwo naraził na najpoważniejsze niebezpieczeństwo, wywołując w obecnym momencie walki strajkowe na Górnym Śląsku, a w całej Polsce słuszne wzburzenie klasy robotniczej, zdecydowanej do ostatka bronić swych zdobytych praw do 8-godzinnego dnia pracy.

Wobec tego podpisani zapytują:

1) Jak p. prezydent ministrów pogodzi swe oficjalne deklaracje co do utrzymania bez zmiany dotychczasowego ustawodawstwa robotniczego z rozporządzeniem p. ministra pracy z dn. 18 lipca b. r.?

2) Czy p. prezydent gotów jest — udzielając dymisji p. ministrowi Darowskiemu — utrzymać nadal w mocy swe dotychczasowe deklaracje co do nie pogarszania obecnie obowiązującego ustawodawstwa robotniczego, a w szczególności ustawy o 8-godzinnym dniu pracy?

3) Czy p. prezydent gotów jest cofnąć niezgodne ze swemi deklaracjami rozporządzenie p. ministra pracy z dnia 18 lipca 1924 r., zarządzające przedłużenie czasu pracy w hutach na G. Śląsku do 10 godzin na dobę?

4) Co p. prezydent ministrów zamierza zrobić by uchronić robotników G. Śląska przed nielegalnym wyzyskiem ze strony górnośląskich przemysłowców, a robotników w reszcie Polski przed podobnemi zamachami na ich ustawowe prawo do 46-godzinnego tygodnia pracy?

Warszawa, dn. 31 lipca 1924 r.

Oświadczenie prezyd. ministrów p. Grabskiego.

Interpelacje zwrócone są do mnie, dlatego ja daję odpowiedź i na razie udzielam krótkiego wyjaśnienia. Obszerniejsza odpowiedź będzie przez Rząd sformułowana oczywiście po bliższem zastanowieniu się nad wszystkiemi tak licznemi szczegółami poruszonemi w tych interpelacjach. Wyjaśnienie jest następujące:

Rozporządzenie ministra pracy dopuszczające 10-godzinny dzień pracy w hutnictwie tylko na Górnym Śląsku i tylko na okres 3 miesięcy nie zmienia zasadniczego stanowiska Rządu, polegającego na tem, by utrzymać w Polsce w całości zdobycze socjalne warstw pracujących. Rozporządzenie to jest prostym wynikiem faktu, że po niemieckiej stronie od pół roku istnieje w szerszych jeszcze granicach 10-godzinny dzień pracy. (Głos na lewicy: Co to znaczy? To sofismat). W swoim czasie Rząd Polski protestował w Lidze Narodów przeciw temu stanowi rzeczy w Niemczech, widząc w nim nawet niebezpieczeństwo międzynarodowe. Niestety Międzynarodowe Biuro Pracy nie potrafiło wpłynąć na Niemcy, by wróciły na drogę szanowania zdobyczy socjalnych. Jestem przekonany, że w Polsce potrafimy mimo wszystko te zdobycze zachować. Zwracam uwagę, że to jest tylko na trzy miesiące, ale na Górnym Śląsku chwilowo wytworzyła się wyjątkowo trudna sytuacja i na razie nie było rzeczą możliwą rachować na utrzymanie w ruchu hutnictwa inaczej, jak przez upodobnienie warunków pracy u nas do tych, jakie są poza granicą niemiecką. O ileby tam przywrócono 8-godzinny dzień pracy, to u nas to przedłużenie zostanie natychmiast cofnięte, nawet przed upływem 3 miesięcy. **O rozszerzeniu tych zezwoleń na resztę Państwa niema mowy.**

Proszę to przyjąć jako stanowcze nasze oświadczenie. Polska będzie nadal stała na straży zdobyczy socjalnych robotników, a przeciw naruszeniu ich przez Niemcy jeszcze raz bardzo silnie na terenie Ligi Narodów zaprotestuje.

Strajk na G. Śląsku.

PRZEMYSŁOWCY GROŻĄ LOKAUTEM.

Strajk powszechny na G. Śląsku objął przeszło 150 tysięcy robotników wielkiego przemysłu, z tego 100 tysięcy strajkuje w kopalniach, a 50 tysięcy w hutnictwie. Ponadto w mniejszych przedsiębiorstwach porzuciło pracę kilka tysięcy robotników. Przebieg strajku jest zupełnie spokojny, a zgodnie z apelem związków zawodowych robot-

nicy wykonują niezbędne prace, chroniąc kopalnie i huty od zniszczenia. W niektórych jednak przedsiębiorstwach *przemysłowcy zabraniają robotnikom wykonywania robót koniecznych.*, nie oglądając się wcale na straszne skutki, jakie to za sobą może pociągnąć.

Oto co naprzykład pisze „Gazeta Robotnicza“:

Strajk w hutach Gieszego trwa już drugi tydzień. Tylko roboty niezbędne są wykonywane przez urzędników, i to niedołężnie, powodując nieszczęścia. Dziś udało się kilku radców zakładowych z wydziału do wyższego urzędnika, p. dr. Pendrackiego, któremu oświadczyli, że robotnicy są gotowi podjąć prace niezbędne, zgodnie z uchwałą związków zawodowych. Na to oświadczył p. dr. Pendracki, że związek pracodawców zakazał zatrudniać robotników przy pracach niezbędnych na starych warunkach pracy i płacy, to jest na ośm godzin. Wobec tego oświadczyła delegacja robotników, że za wszelkie następstwa, wynikające z zakazu pracodawców, robotnicy i ich organizacje żadnej odpowiedzialności na siebie brać nie mogą.

Przemysłowcy - Niemcy zgadzają się zatem zupełnie świadomie na ewentualne zniszczenie kopalń. Cóż jednak na to rząd polski, czy skrępuje wczas zbrodnicze ręce kapitalistów i uchroni od ruiny przemysł górnośląski?

Przemysłowcy do tego stopnia posuwają swą bezczelność, iż grożą lokautem na wypadek, gdyby robotnicy stawili się do pracy.

Walka o 8-godzinny dzień pracy.

Francuski minister pracy, Justyn Godart, złożył już w Izbie poselskiej wniosek o zatwierdzeniu konwencji waszyngtońskiej o 8-godz. dniu pracy. Konwencja ma obowiązywać we Francji z chwilą, gdy sąsiednie państwa zatwierdzą tę konwencję.

Idzie tu przedewszystkiem o Anglję i Niemcy. Co do Anglji to Godart porozumiał się już z min. pracy, tow. Shaw, pozostaje tylko umowa z Niemcami. W tym celu ma się odbyć w najbliższym czasie konferencja ministrów pracy Francji, Anglji i Niemiec.

***

W tych dniach odbył się w Wiedniu zjazd Międzynarodowego Związku Metalowców. Na jednem z posiedzeń omawiano sprawę 8-godz. dnia pracy. Przemawiali: w imieniu Anglji — Brownie, Francji — Labe, Niemiec — Dissman, Czechosłowacji — Kaufmann, *Polski — Teller*. Powzięto rezolucję, w której kongres wzywa metalowców wszystkich krajów, aby przeciwdziałali z całą stanowczością, *nie wyłączając najostrzejszych środków*, próbom zniesienia lub częściowego uchylania 8-godz. dnia pracy, w świadomości, że idzie tu o obronę sprawy całego proletarjatu. Każda walcząca grupa ma zapewnioną solidarność Międzynar. Metalowców. Kongres wzywa wszystkich członków, by użyli całego swego wpływu na rzecz szybkiej ratyfikacji konwencji waszyngtońskiej, nie zapominając przytem, że i przedewszystkiem samopomoc robotnicza zdoła zabezpieczyć 8-godz. dzień pracy.

1914 — 1924.

Dziś przypada 10-lecie wybuchu wielkiej wojny światowej. Dzień bardzo odległy, a przecież tak bliski.

Odległy, ponieważ w owym dniu, 1-ym sierpnia 1914 r., kiedy trzej zaborcy śmiertelne rozpoczęli zapasy, Polski, rozdartej fizycznie i duchowo, od wieków nie było na karcie narodów. Co gorsza, nie było Jej w duszy sytej i pogodzonej z losem burżuazji polskiej. Wojna spadła na nią, niby dopust boży, narażając na kłopot poszukiwania „orjentacji“, ale orjentacja wnet się znalazła w wypróbowanym trójlojaliźmie wobec trzech najeźdźców. Dopiero czyn Piłsudskiego, samodzielne wystąpienie orężne legjonów w imię nieprzedawnionych praw Polski do niepodległości, otworzyło światu oczy na prawdziwą orjentację ludu polskiego, na istotne jego dążenia.

Dziś, gdy Polska niepodległa, o którą walczyły i dla której umierały legjony, w wyniku 4-letniej wojny i upadku 3-ch tronów cesarskich, jest rzeczywistością, w której od 6 prawie lat żyjemy, pracujemy i walczymy — dzień wybuchu wojny wydaje się nam czemś odległem, dawno przebrzmiałem.

A jednak dzień ten będzie zawsze bliski Polsce. Był to dzień, w którym załamało się milczenie nad grobem Polski, był to początek dziejowej rozprawy nad trzema najeźdźcami Polski.

Ale nietylko Polska, lecz cały świat czuje dziś bliskość owego przełomowego dnia. Coprawda w zupełnie innem znaczeniu. Oto niemal powszechne jest uczucie, że wojna, wybuchła 1-go sierpnia 1914 r., trwa po dzień dzisiejszy. Nie da się zaprzeczyć, że ugruntowanie pokoju okazało się zadaniem o wiele trudniejszem, niż zakończenie strasznej największej w dziejach wojny. Spustoszenie materjalne i moralne, dokonane przez wojnę, jest olbrzymie i daje się dotychczas we znaki wszystkim państwom i narodom. Traktaty pokojowe, dzieła państw zwycięskich, w drobnej tylko mierze zaspokoiły interesy i nadzieje ludów, biorących udział w wojnie. Traktaty nie objęły całości zagadnień Europy powojennej, dążąc głównie do zaspokojenia ambicji i interesów kilku przodujących państw Ententy. Dlatego tworzą w dużej mierze źródła niepokoju, zatargów i tej dusznej atmosfery, jaką oddycha dziś świat cały.

Lecz dzieckiem wojny były, oprócz traktatów pokojowych, rewolucje w krajach pokonanych: w Rosji, w Niemczech, w Austrji. Rewolucja bolszewicka wyrodziła się w system nepmaństwa i teroru wewnątrz Rosji, a intryg, szpiegostwa i imperjalizmu nazewnątrz. W Niemczech zdobycze rewolucyjne z końca 1918 r. zapadają się coraz bardziej pod obuchem reakcji. Rosja i Niemcy są to dziś dwa główne ogniska, kryjące w sobie niebezpieczeństwo nowej wojny.

Echem i skutkiem wojny jest dalej faszyzm we Włoszech i w innych krajach, chaos gospodarczy w całej Europie, chroniczne przesilenia w przemyśle, wyrzucające na bruk miljony bezrobotnych; ogromne nagromadzenie bogactw w ręku nielicznych grup i jednostek, a zubożenie klas średnich; przesunięcie punktu ciężkości w polityce światowej z Europy do Ameryki Północnej.

Ale nie tu miejsce i czas na roztrząsanie spraw bieżących. Cała nasza walka codzienna opiera się na dziedzictwie wielkiej wojny, zarówno na tem, co przekazała nam dobrego, jak też złego.

Dziś w rocznicę wielkiego a strasznego dnia — wspominajmy ze czcią o miljonach istnień ludzkich. które padły na polach bitew, — ślubujmy walczyć niezmordowanie i wytrwale o zwycięstwo socjalizmu, jedynej rękojmi pokoju, braterskiego spółżycia narodów i sprawiedliwości społecznej.

Pamięci Jaurèsa.

W przededniu wybuchu wojny światowej zginął z rąk mordercy, fanatyka reakcyjnego, wielki wódz socjalistyczny Jan Jaurès.

Co rok socjaliści francuscy, razem z całą klasą robotniczą, święcą uroczyście pamięć Jaurèsa. W roku bieżącym uroczystość ta miała przybrać charakter wyjątkowo podniosły ze względu na projekt rządu Herriota, by zwłoki Jaurèsa przenieść do Panteonu, gdzie spoczywają najzasłużeńsi dla Francji ludzie.

Ale projekt rządowy nie wszedł jeszcze pod obrady parlamentu. Dlatego obchód na cześć Jaurèsa odbył się w dniu wczorajszym wzorem lat ubiegłych, jeno na większą miarę.

Partja nasza, wraz z całą Międzynarodówką socjalistyczną, składa hołd świetlanej pamięci Jaurèsa.

Drożyzna.

ZAKAZAĆ WYWOZU ZBOŻA!

Nienormalny stan rynku zbożowego wywołał niebywałe ceny na żyto i inne prostsze gatunki zboża. I tak: cena żyta nowego doszła już w zawieranych na wczorajszej giełdzie zbożowej tranzakcjach do zł. 12,50, a stare żyto na stacjach w pobliżu granicy do zł. 14 za 1 kwintal loco stacja załadowcza. Odbywa się masowy wywóz zboża zagranicę, co ogałaca rynek wewnętrzny. Od kilku dni już młyny wrszawskie pozbawione są możności nabywania zboża, a niektóre z nich wymawiają robotnikom pracę. Wobec opóźnionych zbiorów tegorocznych i wyczerpania się zapasów starego zboża, jedynem wyjściem byłoby zakazanie wywozu żyta, jak również tych resztek zboża, jakie jeszcze pozostały. (v).

W SPRAWIE PODWYŻKI TARYFY TRAMWAJOWEJ.

Na posiedzeniu komisji międzyministerjalnej, powołanej dla zbadania kalkulacji taryfy tramwajowej, stwierdzono przedewszystkiem, iż frekwencja w tramwajach spadła z/powodu podwyżki ceny biletu do tego stopnia, iż unicestwiła wszelkie nadwyżki spodziewane dla kasy tramwajowej, po za funduszem 200,000 złotych miesięcznie, przeznaczonym na rzecz bezrobotnych. Podkreślano też, iż oprócz 15 proc. od ceny biletu brutto, pobieranych przez magistrat, 2 proc. przeznacza się na budowę szkoły t. zw. tramwajowej, gdy wydatki te winny być pokrywane z ogólnych wpływów magistratu. Ostatnia podwyżka taryfy stanowi 33 proc. ceny biletu. Łącznie więc z 15 proc. od dochodu brutto (3 gr.) i 2 proc. na rzecz budowy szkoły, magistrat pobiera obecnie prawie połowę ceny biletu. Wskazywano też, iż wydatne opodatkowanie 7000 samochodów prywatnych znajdujących się w Warszawie, przyniosłoby miastu więcej na rzecz funduszu dla bezrobotnych, niż spodziewane wpływy z podwyższenia taryfy. Podnoszono również, iż magistrat nie wyzyskał dotąd całkowitej sumy przeznaczonej przez Rząd na zatrudnienie pozostających bez pracy. Materjały, niezbędne dla wyłonionej podkomisji opracowane będą jeszcze przed jej sobotniem posiedzeniem i odpowiednie wnioski mają być niezwłocznie sformułowane. W poniedziałek, lub we wtorek przyszłego tygodnia odbędzie się już plenarne posiedzenie komisji, która wnioski te rozważy i złoży do aprobaty p. prezydentowi ministrów i p. ministrowi spraw wewnętrznych. (b).

WŁADZE OPOWIEDZIAŁY SIĘ PRZECIW PODWYŻCE CEN W HOTELACH.

31 lipca odbyła się w min. spraw wewnętrznych, pod przewodnictwem p. dyrektora departamentu samorządowego Weisbrota, z udziałem naczelników poszczególnych wydziałów tego departamentu, p. komisarza rządu i jego zastępcy oraz p. o. prezydenta miasta wice-prezydenta Jankowskiego i radcy prawnego magistratu, konferencja poświęcona omówieniu sprawy cen pobieranych w hotelach. Konferencja przyszła do wniosku, iż ostatnia 50 proc. podwyżka cen w hotelach nie jest uzasadniona. Wobec tego ingerencja w tej sprawie ześrodkowana będzie wyłącznie w oddziale walki z lichwą kom. rządu. Min. spraw wewnętrznych udzieli w tym kierunku odpowiednich wskazówek kom. rządu i magistratowi m. st. Warszawy. (b).

Z RYNKU JAJCZARSKIEGO.

Mimo dostatecznego i zwiększającego się stale dowozu, na rynku jajczarskim panuje zupełny zastój. Ceny jaj w dniu wczorajszym obniżono do zł. 95, 90 i 80 — w zależności od gatunku — za jedną skrzynię, zawierającą 1,440 sztuk. W ostatnich dniach skonstatowano znaczne zmniejszenie się szmuglu jaj przez Katowice, natomiast przez Gdańsk szmugiel odbywa się w dalszym ciągu w znacznych ilościach (v.).

CUKIER.

Rada Naczelna Polskiego Przem. Cukrowniczego uchwaliła podwyższyć na pierwszą dekadę sierpnia cenę kryształu z 87 zł. 50 gr do 90 zł. za worek wagi 100 klg. łącznie z akcyzą i podatkiem obrotowym, nie licząc jednak kosztów przewozu etc. Cenę kostki natomiast uchwalono obniżyć ze 105 zł 85 gr. — 111 zł. 10 gr. do 101 zł. — 106 zł. 50 gr. w zależności od gatunku. Podwyżka ceny kryształu czyni 2½ grosza na klg. (b.)

ZMIANY CEN W SKLEPACH WYDZIAŁU ZAOPATRYWANIA.

Według ostatniego cennika Wydziału Zaopatrywania magistratu m. Warszawy z dn. 29 ub. m ceny poszczególnych produktów przedstawiają się następująco: produkty rolne: 1 kg. kaszy gryczanej całej — 50 gr., łamanej — 45 gr., palonej 56 gr.; kaszy jęczmiennej — 31 gr., krakowskiej — 61 gr., pęczak — 32 gr., perłowa — 66 gr.; mąka pszenna 0000 — 52 gr., amerykańska — 60 gr., 50% — 49 gr., żytnia 50% — 29 gr. Pieczywo: chleb żytni pytl. 50% za 1 kg. — 28 gr., sitkowy — 19 gr., razowy — 19 gr., krakowski za 40 dkg. — 27 gr., nałęczowski za 80 dkg — 28 gr., bułki za 1 szt. — 2½ gr. Towary kolonjalne: cykorja w laskach za 20 dkg — 10 gr., w proszku za 20 dkg. — 8 gr.; herbata w paczkach cejlońska, chińska, etykieta fioletowa za 5 dkg. — 80 gr., etykieta zielona i niebieska 5 dkg. — 72 gr., czerwona i szara — 66 gr.; herbata luzem za 1 kg. — 5,45 gr; kawa mieszanka 10 dkg. — 14 gr., ryż za 1 kg. — 58½ gr., cukier, kryształ biały za 1 kg. — zł 1,05, kostka prasowana zł. 1,15 Sól: biała warzonka za 1 kg. — 25 gr., poznańska — 22 gr., ciemna wielicka — 18 gr, stołowa paczkowana 30 gr. Owies 1 kg.—22 gr., otręby pszenne — 13 gr., żytnie — 9½ gr. Śledzie norweskie za 1 szt. — 9 gr., szkockie — 12 gr. (v.)

GOTFRYD KELLER.

Chorągiewka siedmiu niezłomnych.

przełożyli *Stefan Frycz i Alfred Tom.*

Majster krawiecki Hediger w Zurychu był w wieku, kiedy to pracowity rzemieślnik pozwala już sobie na godzinkę spoczynku poobiedniego. Tak tedy w pewien piękny dzień marcowy siedział on nie w swej cielesnej, lecz w swej duchowej pracowni — w małej osobnej izdebce, którą już od lat wielu przydzielił był sobie. Był rad, że może oto zajmować ją znowu bez potrzeby opalania jej; albowiem ani stare jego obyczaje rzemieślnicze, ani też dochody nie pozwalały mu na to, aby podczas zimy kazać ogrzewać osobny pokój poto tylko, by móc w nim czytać. A to w czasach, kiedy byli już krawcy, co to chadzają sobie na polowanie i codzień koni dosiadają, — tak ściśle zazębiają się przejścia kultury jedne w drugie.

Aliści majster Hediger mógł się pokazać w swym wysprzątanym schludnie pokoiku tylnym. Był podobien raczej do jakiegoś amerykańskiego squattera, niż do krawca: krzepka i rozumna twarz, okolona gęstemi bokobrodami, z potężną łysą czaszką, nad nią sklepioną, pochyliła się nad gazetą p. t. „Szwajcarski Republikanin“ i z krytycznym wyrazem czytała artykuł wstępny. Tego „Republikanina“ stało conajmniej dwadzieścia pięć tomów in folio, dobrze oprawionych, w małej szafie oszklonej z orzechowego drzewa, a nie zawierały one prawie nic takiego, czegoby Hediger od lat dwudziestu pięciu sam nie był przeżył i wraz nie przewalczył. Pozatem w szafie stał jeszcze nieodzowny „Rotteck“, historja Szwajcarji przez Johannesa Müllera, tudzież garść ulotnych pism politycznych i temu podobne; atlas geograficzny i teczka, pełna karykatur i pamfletów, pamiątki gorzkich, burzliwych dni, leżały na najniższej półce. Ścianę pokoiku zdobiły wizerunki Kolumba, Zwingliego, Huttena, Washingtona i Robespierre'a; albowiem brał on wszystko nie na żarty i po fakcie pochwalał czasy grozy. Prócz tych bohaterów wszechświatowych, ozdobę ściany stanowiło jeszcze kilku szwajcarskich ludzi postępu wraz z przydanemi własnoręcznemi dopisami w postaci wysoce budujących i rozwlekłych sentencji, istnych małych wypracowań. O szafę z książkami zaś opierała się utrzymana w dobrym stanie połyskująca flinta ordynansowa, obwieszona krótkim sztućcem i ładownicą, w której o każdym czasie tkwiło trzydzieści ostrych nabojów. To była *jego* broń myśliwska, z którą polował nie na zające i kuropatwy, lecz na arystokratów i jezuitów, łamaczy konstytucji i zdrajców ludu. Do tego czasu szczęśliwa gwiazda uchroniła go jakoś, że krwi jeszcze nie przelał — z braku sposobności; wszelako niejeden już raz zdarzyło mu się, że chwycił za broń i pośpieszył z nią na rynek, jako że był to jeszcze czas ruchawek, a broń musiała nieodmiennie stać między łóżkiem a szafą; „bo“, zwykł był mawiać, „żaden rząd i żadne bataljony nie zdołają obronić prawa i wolności, jeżeli każdy obywatel nie potrafi wyjść przede drzwi swego domu i obaczyć, co się dzieje!“

Gdy dzielny nasz majster zagłębił się już całkiem w czytany artykuł i to przytakiwał, to potrząsał głową, wszedł najmłodszy jego syn, Karol, początkujący urzędnik w jednej z kancelarji rządowych. „Co tam?“ zapytał szorstko, gdyż nie lubił, by mu przeszkadzano w jego pokoiku. Karol, trochę niepewny co do skutku swej prośby, zapytał, czy mógłby dostać na popołudnie broń i ładownicę ojca, ponieważ musi udać się na plac ćwiczeń.

„Niema o czem mówić, nic z tego!“ — rzekł krótko Hediger. „A dlaczegóż nie? Nic w niej przecież nie zepsuję-“ ciągnął syn dalej nieśmiało, a przecież wytrwale, ponieważ koniecznie musiał mieć broń, jeżeli nie chciał pomaszerować do aresztu. Wszelako stary odparł tem-ci głośniej: „Nic z tego nie będzie! Doprawdy, że dziwować się muszę wytrwałości moich szanownych synów, którzy w inszych przecie rzeczach są tak niewytrwali, że żaden z nich nie został przy zawodzie, którego kazałem go nauczyć, dawszy mu wolny wybór! Wiesz dobrze, że trzej twoi starsi bracia — każdy po kolei, skoro tylko wypadło im zacząć ćwiczenia wojskowe, chcieli mieć tę broń i że żaden jej nie dostał! A jednak oto i ty mi tu przyłazisz! Masz ładny zarobek, żadnych nie masz obowiązków — spraw sobie własne uzbrojenie, jak przystało na szanującego się człowieka! Ta tutaj broń nie ruszy się z miejsca, chyba że mnie będzie potrzebna!“

„Ale przecież to tylko na kilka razy! Toć nie będę kupować broni infanterzysty, kiedy wszak potem przejdę do strzelców wyborowych i sztucer sobie przewieszę!“

„Strzelców wyborowych! Ani słowa! Na czemże to opierasz konieczność zaciągnięcia się do strzelców wyborowych, skoro nigdy jeszcze nie wypaliłeś ani jednej kuli? Za moich czasów trzeba było dobrze się już prochu nawąchać, nim kto śmiał zgłosić się do tego; teraz jest się strzelcem na chybi-trafi, i w zielonej kurcie paradują draby, co to kota z dachu zestrzelić nie potrafią, ale zato cygara jużci se palą i są półpankami! Zresztą, co mi tam!“

„Ojej“, rzekł młodzian nieomal płaczliwie, „to dajcie mi ją tylko na ten jeden raz; jutro wystaram się o inną, dzisiaj nijak już nie mogę!“

„Nie daję“, odparł majster, „swej broni nikomu, kto nie umie się z nią obchodzić; jeżeli prawidłowo odejmiesz zamek tej flinty i potrafisz go rozłożyć, to możesz ją wziąć, w przeciwnym razie zostanie ona tutaj!“ I poszukawszy, wydobył ze skrzynki dłótko, podał je synowi i wskazał na flintę. Ten próbował szczęścia w czynie rozpacznym i zaczął wykręcać śruby z zamka. Ojciec przyglądał mu się drwiąco; po małej chwili zawołał: „Niech ci się dłótko tak nie wyślizguje, inaczej zepsujesz mi wszystko! Obluźniaj śruby jedną po drugiej do połowy, a potem dopiero—całkiem, tak pójdzie łatwiej! No, tak, nareszcie!“ Teraz oto Karol trzymał zamek w ręku, ale nie wiedział, co dalej z nim począć i z westchnieniem odłożył go, a w duchu widział się już zamkniętym w komórce. A stary Hediger, raz już wpadłszy w zapał, wziął teraz w ręce zamek, by dać lekcję synowi, i objaśniając, zaczął przedmiot rozkładać.

(D. c. n.)

Ustawa Kominternu.

W „Izwiestjach" moskiewskich Nr. 168 z dn. 25 lipca ogłoszona została nowa ustawa Kominternu (Komunistycznej Międzynarodówki). Ustawa zawiera kilka wyjątkowo charakterystycznych dla bolszewizmu momentów, któremi warto się zająć.

Ustawa składa się z 6 rozdziałów. W pierwszym zawarte są zasady podstawowe. A więc art. 1 głosi, że Międzynarodowe Towarzystwo Robotników, nazwane Komunistyczną Międzynarodówką jest zjednoczeniem partji komunistycznych różnych krajów w jedyną partję proletarjacką, oraz, że będąc wodzem i organizatorem ruchu rewolucyjnego proletarjatu wszystkich krajów, walczy o zawojowanie większości klasy robotniczej i szerokich warstw biednego włościaństwa na rzecz zasad i celów komunizmu, o ustanowienie dyktatury proletarjatu, o stworzenie Wszechświatowego Związku Socjalistycznych Sowieckich Republik, o zupełne zniszczenie klas i urzeczywistnienie socjalizmu, t. j. pierwszego stopnia (?!) społeczności komunistycznej.

W każdym kraju może być tylko jedna partja, wchodząca w skład Kom. Podstawową jednostką organizacji komunistycznej jest jaczejka (w fabryce, kopalni, biurze, magazynie, majątku ziemskim i t. d.), do której należeć muszą wszyscy członkowie partji i Kominternu.

Komintern i partje komunistyczne opierają się na „demokratycznym centraliźmie" (!): **organy partyjne są wybieralne i muszą odpowiadać przed wyborcami, wszystkie decyzje organów wyższych są bezwzględnie obowiązujące dla niższych i muszą być ściśle wykonywane, obowiązuje surowa dyscyplina partyjna.** Zagadnienia partyjne mogą być dyskutowane tylko do chwili decyzji przez odnośny organ partji, poczem żadna dyskusja w żadnej kwestji nie może się odbyć, a **decyzja musi być wykonana nawet w razie protestu części partji,** bez wskazania jakiej części, t. j. **choćby większości członków.** W partjach, działających nielegalnie, władze naczelne mianują lub kooptują organy partyjne, t. j. wybory nie odbywają się. Na czem więc polega tu demokratyzm? Czy na braku praw wyborczych, czy na tłumieniu wolności opinji? Mamy tu do czynienia wyraźnie ze związkiem autokratycznym, opartym na bezwzględnem posłuszeństwie władzy naczelnej.

W rozdziale II-gim omawiane są prawa Wszechświatowego Kongresu Kominternu, jako najwyższego organu. Zbiera się on nie rzadziej, niż raz na dwa lata i nadaje kierunek pracy; tylko on posiada prawo dokonania zmiany ustaw i programu Kominternu. Najciekawszym punktem tej ustawy jest art. 7, w którym dosłownie powiedziano:

„Ilość głosów decydujących dla każdej sekcji na wszechświatowym kongresie określa się w oddzielnem postanowieniu Kongresu **odpowiednio** do liczby członków danej partji i **znaczenia politycznego danego kraju!!**

Tak rozumie Moskwa równość narodów! Bolszewicy zwalczają „Ligę Narodów" za to, że służy ona jedynie wielkim mocarstwom Europy, ale sami ustanawiają przewagę w Kominternie krajów o większem znaczeniu politycznem. Któryż kraj ma to większe znaczenie polityczne? Oczywiście Rosja i przedstawiciele rosyjskiej partji komunistycznej, rządzący dotąd Kominternem, boją się o swą władzę w przyszłości. Wszak zdarzyło się, że szwedzka partja komunistyczna nie chciała zostać rosyjską agenturą i musiała wobec tego wycofać się z Kominternu. Trzeba, żeby dobrze zapamiętali sobie ten art. ustawy Kominternu ci, co wzdychają do złączenia się z Bolszewją, jak niektórzy posłowie naszego Sejmu, którzy w debatach nad ustawami językowemi, wskazywali na Rosję, jako na wzór do naśladowania.

Miejsce przebywania Komitetu Wykonawczego Kominternu, wybieranego przez kongres ma być każdorazowo wyznaczone na kongresie. Bądźmy spokojni, jest on i pozostanie w Moskwie.

Może on wyrzucać z Kominternu całe partje, lub poszczególnych członków, może też przyjmować nowe organizacje i partje. Stale działającym organem Kom. Wyk. jest jego prezydjum. Organami: biuro organizacyjne, oddziały informacyjno - statystyczny, agitacyjny, organizacyjny i wschodni, sekretarjat, jako organ wykonawczy, redakcja miesięcznika, sekretarjat ruchu komunistycznego wśród kobiet i t. d.

Kom. Wyk. wysyła do poszczególnych partji swych pełnomocników, którzy **mogą działać na terenie danej partji wbrew jej Centralnemu Komitetowi!**

Międzynarodowa komisja kontrolująca (I. K. K.) wybierana, przez kongres, nie miesza się do spraw politycznych, ani konfliktów organizacyjno - administracyjnych, lecz tylko kontroluje finanse Kominternu i poszczególnych partji, oraz sprawdza i rozpatruje skargi na Komitet Wykonawczy i referuje je temuż komitetowi.

Art. 31 — zezwala na tworzenie federacji lokalnych np. bałkańska, skandynawska i t. d. Art. 32 ustanawia, że **zjazdy partyjne w poszczególnych krajach mogą być zwoływane tylko za zgodą Kom. Wyk. Kominternu.** Art. 33 ustanawia, że Międzynarodowy Związek Młodzieży Komunistycznej jest pełnoprawnym członkiem Kominternu. Art. 34 głosi, że **„partje komunistyczne winny być przygotowane do znalezienia się w sytuacji nielegalnej (!).** Egzekutywa musi tym partjom w przygotowaniach do pracy nielegalnej szczególną okazać pomoc. Art. 35 ustanawia niewolnictwo partyjne. Przejazd członka sekcji komun. z jednego kraju do drugiego może nastąpić tylko za zezwoleniem C. K. sekcji, do której członek ten należy, a jeżeli wyjeżdża bez pozwolenia C. K. nie może być przyjęty do innych sekcji Kominternu!

Centralizm, o którym mowa wyżej, znajduje oddźwięk w końcowem postanowieniu, że zebrać się i radzić na ogólnym zjeździe partja poszczególnego kraju ma prawo tylko za zezwoleniem Komitetu Wykonawczego Kominternu!

W ustawie Kominternu, dążącego do podporządkowania świata związku władzy Moskwy, przejawia się jaskrawo żandarmsko-policyjny centralizm. Hasła zarówno wolności człowieka jak wolności ludów zostały podeptane. Narody jak jednostki winny podlegać woli satrapów kremlińskich.

S.

Obrady Sejmu.

Sesja druga

Posiedzenie 154.

Sejm zebrał się wczoraj na specjalne posiedzenie dla omówienia poprawek, zgłoszonych przez Senat do całego szeregu ustaw.

Z ważniejszych zmian na podkreślenie zasługuje przyjęcie przez Sejm poprawek Senatu do ustawy o t. zw. pełnomocnictwach. Większością głosów zgodził się Sejm udzielić Rządowi pełnomocnictw co do ograniczenia liczby świąt, co jednak może nastąpić tylko w porozumieniu z duchowieństwem.

Uchwalono również zgodnie z poprawką Senatu upoważnić Rząd do załatwienia sprawy dóbr Żywieckich, natomiast decyzję w sprawie dóbr Włoszkowice Sejm zarezerwował dla siebie.

Natomiast nie zgodził się Sejm na odroczenie terminu wejścia w życie trzech ustaw językowych, które zaczną obowiązywać już od 1 października r. b.

Ogólne zainteresowanie budziła wczoraj interpelacja naszych towarzyszów w sprawie rozporządzenia rządowego o przedłużeniu czasu pracy na G. Śląsku. W tej samej sprawie zgłosiły również interpelacje kluby N. P. R. oraz Chrz. Dem.

Ponieważ premjer Grabski oświadczył gotowość natychmiastowego udzielenia odpowiedzi, ograniczono się tylko do odczytania interpelacji bez wszczynania dyskusji.

Z przemówienia p. Grabskiego, który zresztą bez przekonania bronił zarządzenia p. Darowskiego, należy podkreślić uroczyste zapewnienie, że o rozszerzeniu zarządzenie na resztę Państwa niema mowy. Oświadczenie to obowiązuje. A w takim razie i Górny Śląsk, który wszak należy do Polski, nie może być gorzej traktowany niż reszta Państwa.

Odpowiedź premjera, którą podajemy na innem miejscu, wysłuchana została względnie spokojnie. Natomiast p. Darowski musiał wysłuchać wiele cierpkich uwag z lewej strony Izby, a zwłaszcza od posłów robotniczych.

Miało wczorajsze posiedzenie także komiczny epizod. Pos. Łańcuckiemu dziwnie zależało na tem, aby Marszałek go wydalił z Sejmu. Ponieważ było to ostatnie posiedzenie przed ferjami, więc ryzyka wielkiego nie było, ale za to efekt dla otumanionych zwolenników — pierwszej klasy.

Tymczasem Marszałek przejrzał zamiary p. Łańcuckiego i nie dał się sprowokować.

***

Marszałek oznajmia, że otrzymał od prezesa Rady Ministrów zawiadomienie o nominacji ministrów Skrzyńskiego i Kopczyńskiego, oraz zwolnienia p. Zamoyskiego z urzędu ministra spraw zagranicznych, a ministra Janickiego od kierownictwa Ministerjum Reform Rolnych.

Władze sądowe domagają się wydania posłów Moritza, Pankratza, tudzież członków P. P. S.: Moraczewskiego Malinowskiego, Piotrowskiego, Bobrowskiego, Żuławskiego, Kwapińskiego, Arciszewskiego, Paczka, Pużaka, Barlickiego, Badziana, Dzięgielewskiego Śledzińskiego, Pudlarza, Dobrowolskiego, Pławskiego, Niskiego, Biniszkiewicza, Cupiała Ziemięckiego, Regera i Hausnera.

(Powyżsi towarzysze nasi podpisali swego czasu interpelację w sprawie D. O. K. Lublin, skierowaną przeciwko osobie ppułk. Garnczarskiego. Ppułk Garnczarski uczuł się dotknięty treścią interpelacji i sprawę przeciwko wszystkim podpisanym posłom skierował na drogę sądową. *Przyp. sprawozd.)*

KOMUNISTYCZNA BURDA.

P. Łańcucki: Proszę o głos w sprawie formalnej.

Marszałek: Według regulaminu niema teraz głosu do sprawy formalnej.

Gdy poseł Łańcucki mimo to wchodzi na trybunę i zaczyna przemawiać, zrywa się wielka wrzawa, a marszałek przerywa posiedzenie. Mimo to p. Łańcucki usiłuje dalej przekrzyczeć wrzawę. Wtem wpada na trybunę p. Dobija i przemocą zrzuca p. Łańcuckiego ze schodków. P. Dobija usiłował podążyć za p. Łańcuckim, ale członkowie jego klubu go zatrzymali.

Po wznowieniu posiedzenia p. Łańcucki znowu domaga się głosu w sprawie formalnej, krzycząc, że sprawa jest ważna. *(p. Dębski: bezczelna kanalja).*

Marszałek powiada, że jeżeli p. Łańcucki nie przestanie mówić, to zacznie stosować regulamin. *(p. Łańcucki: proszę. Głos: wyrzucić).*

MONOPOL SPIRYTUSOWY.

Po uciszeniu się p. Jaroszyński zreferował poprawki Senatu do ustawy o monopolu spirytusowym, poczem przystąpiono do głosowania. Przyjęto szereg drobniejszych poprawek Senatu, a prócz tego poprawkę o skreślenie drugiego ustępu artykułu 99, który postanawiał, że z dniem 1 stycznia 1934 automatycznie wygasają koncesje na sprzedaż detaliczną spirytusu i czystych wódek w naczyniach zamkniętych. Również przyjęto dodatek do art. 94, że minister Skarbu jest władny rozłożyć na raty płatność dodatkowego podatku. Wszystkie inne poprawki odrzucono i tem samem ostatecznie uchwalono ustawę o monopolu spirytusowym.

INNE USTAWY.

Poprawki do ustawy o uregulowaniu stosunków celnych odrzucono. Dalej p. *Manaczyński* referował poprawkę Senatu do ustawy o karach za zwłokę i do noweli o opłatach stemplowych i komunalnych. Przyjęto jedyną poprawkę Senatu, dotyczącą terminu wejścia w życie drugiej ustawy. Następnie głosowano poprawki Senatu do ustawy o tymczasowem uregulowaniu finansów komunalnych. Przyjęto poprawkę, dozwalającą gminom wiejskim b. zaboru rosyjskiego pobrać w drugiem półroczu 1924 r. na pokrycie niedoborów budżetowych samoistny podatek nietylko z gruntów, ale i od przemysłu, handlu i budynków. Przyjęto następnie konsekwencje tej poprawki w innych artykułach, wreszcie dodano ustęp, że prawo poboru przez gminę m. Lwowa i Krakowa samoistnego podatku spożywczego wygasa ostatecznie 31 grudnia 1925 r. Poprawkę tę przyjęto 136 głosami przeciw 67.

Po referacie pos. tow. *Diamanda* przyjęto poprawkę Senatu do ustawy o poborze przez Skarb Państwa akcji nowych emisji. Według tej poprawki, ustawa dotyczy spółek akcyjnych założonych przed 1 sierpnia 1914 r.

Następnie odrzucono poprawkę Senatu do ustawy o odstąpieniu miastu Puławy gruntu państwowego pod cmentarz.

PEŁNOMOCNICTWA.

Następnie p. *Chaciński* zreferował poprawki Senatu do ustawy o naprawie Skarbu (pełnomocnictwa). Po przemówieniu p. *Poniatowskiego* przystąpiono do głosowania.

Przyjęto wszystkie poprawki Senatu (z wyjątkiem słów w „Wersalu" w punkcie 1). Pomiędzy innemi upoważniono Rząd do *ograniczenia w porozumieniu z władzami kościoła katolickiego ilości świąt, jako dni wolnych od pracy.* Dalsza poprawka, przyjęta przez Senat, proponowała upoważnienie do ustalenia prawa własności tych nieruchomości, których tytuł własności jest sporny przy wykładni traktatów pokojowych w Wersalu i St. Germain. W głosowaniu imiennem odrzucono słowo w „Wersalu" 124 głosami przeciw 118, a samą poprawkę przyjęto 105 głosami przeciw 82 również w głosowaniu imiennem.

USTAWY JĘZYKOWE.

P. Polakiewicz krótko zreferował poprawki Senatu do ustawy o języku władz administracyjnych. Przyjęto wszystkie poprawki Senatu *z wyjątkiem* poprawki, domagającej się, ażeby ustawa weszła w życie dopiero 1 kwietnia 1925 r., a nie już 1 października 1924 r.

Do ustawy o języku władz sądowych i notarjatu odrzucono poprawkę o wejście w życie dopiero 1 października 1925 r.

Do ustawy o języku w szkołach przyjęto poprawkę Senatu, ażeby liczba 20 dzieci polskich, a nie dopiero 25, wystarczała na to, ażeby wykład był dwujęzyczny.

Z temi poprawkami wszystkie trzy ustawy uchwalono ostatecznie.

OCHRONA DROBNYCH DZIERŻAWCÓW RLNYCH.

P. Bobek referował poprawki Senatu do ustawy o ochronie drobnych dzierżawców rolnych.

W głosowaniu przyjęto poprawkę o ustaleniu terminu (art. 1). Odrzucono 160 głosami przeciw 99 poprawkę o dzierżawach dawniejszych odłogów, dalej odrzucono w imiennem głosowaniu 165 głosami przeciw 97 poprawkę co do prawomocnych wyroków Sądu Najwyższego. 150 głosami przeciw 96 odrzucono poprawkę o zmniejszeniu granicy z 5 ha na 3,3 ha. 149 głosami przeciw 104 odrzucono poprawkę o wysokości tenuty dzierżawnej w b. dzielnicy pruskiej. Odbyło się jeszcze jedno głosowanie z obliczeniem głosów, mianowicie co do wypadku, jeżeli wydzierżawiony teren podlega parcelacji. Tę poprawkę Senatu odrzucono 164 przeciw 94 gł.

Inne poprawki drobniejszej natury bądź przyjęto, bądź odrzucono zgodnie z wnioskami komisji sejmowej. W ten sposób całą ustawę uchwalono ostatecznie.

Dalej głosowano nad poprawkami Senatu: 1) do ustawy o wstrzymaniu eksmisji dzierżawców gruntów, zajętych pod budynki w województwach wschodnich, 2) do ustawy o budowie kanałów żeglowych i 3) do ustawy o poparciu przemysłu ludowego.

INTERPELACJA W SPRAWIE G. ŚLĄSKA.

Następnie zarządził marszałek odczytanie trzech interpelacji wniesionych w sprawie rozporządzenia ministra pracy o przedłużeniu czasu pracy na G. Śląsku. Interpelacje odczytywano w tym porządku w jakim zostały wniesione. Najprzód odczytał tow. Żuławski interpelaję Z. P. P. S. Potem p. Kwiatkowski interpelaję klubu Ch. D. Wejściu p. Kwiatkowskiego na trybunę towarzyszyły okrzyki na lewicy: **To Korfanty zrobił. Korfanty na czele. Syn robotnika.** Po odczytaniu wołano na lewicy: **Precz z obłudą.** Interpelację N. P. R. odczytał p. Waszkiewicz. Przy słowach interpelacji: „P. min. Darowski ponosi część odpowiedzialności za wybuch strajku generalnego na G. Śląsku". Zawołał min. Darowski: **To jest demagogja.** Marszałek: **Pan minister nie ma głosu.** Powstała wielka wrzawa na lewicy. Marszałek: **Zwracam Panom uwagę, że do mnie należy pilnowanie porządku.** Marszałek wskutek wrzawy musi używać wielkiego dzwonka. Na lewicy wołają: **Wezwać ministra do porządku.** Powoli hałas się ucisza.

Marszałek udziela głosu p. prezydentowi ministrów. Głosy na lewicy: **Niech Darowski odpowie.**

(Przemówienie premjera oraz interpelację P. P. S. podajemy na innem miejscu).

Marszałek: P. Barlicki zgłosił wniosek o otwarcie dyskusji nad tem oświadczeniem Rządu. (Tow. Reger: **Ja zgóry oświadczam, że głosowanie wcale nie usprawiedliwi Darowskiego, powinien się podać do dymisji).** Pan teraz nic nie ma do oświadczenia.

Wniosek o otwarcie dyskusji odrzucono 137 głosami przeciw 129. **(Okrzyki na lewicy).** Odczytano jeszcze około 70 interpelacji i kilka wniosków.

Marszałek: Wpłynęła jeszcze interpelacja p. Łańcuckiego, na której odczytanie nie mogę pozwolić, gdyż zawiera obelżywe wyrażenia pod adresem stronnictw i posłów. W tej sprawie porozumiem się jeszcze z p. Łańcuckim. O terminie następnego posiedzenia powiadomię Panów pisemnie. Zostanie on ustalony mniej więcej na połowę października przez Konwent Senjorów, który zamierzam zwołać na początek tegoż miesiąca. Mam nadzieję, że wówczas znajdziemy na swych pulpitach preliminarz budżetowy. Tymczasem życzę Panom wesołych wakacji. (Okrzyki: **Nawzajem, dziękujemy Panu Marszałkowi).**

Nasze wnioski i interpelacje.

Tow. poseł **Pławski** i tow. tow. z Z. P. P. S. wnieśli interpelację do panów: prezesa Rady ministrów, min. spraw wewnętrznych, pracy i opieki społ. i rob. publ. **w sprawie systematycznego, bezprawnego usuwania Klasowych Zw. Zaw. z Polskiego Domu Rob. w Wilnie przez władze administracyjne.** Interpelacja wskazuje, że ataki na Zw. Zaw. w Wilnie rozpoczął prokurator sądu okręgowego w Wilnie, p. Hołownia, aresztując i więżąc bez powodu uczestników strajku powszechnego w Wilnie; następnie posypały się ciągłe prześladowania związków zaw. Od listopada 1923 r. władzę administracyjne wyrzucają systematycznie na bruk Związki Zaw. z lokalu Polskiego Domu Robotniczego. Interpelacja domaga się przeprowadzenia surowego śledztwa w tej sprawie i ukarania winnych, oraz zwrócenia bezprawnie zajętego lokalu Zw. Zaw. do czasu jedynie prawomocnego wyroku sądowego w tej sprawie.

Tow. poseł **Zygmunt Piotrowski** i tow. tow. z Z. P. P. S. wnieśli interpelację **w sprawie skonfiskowania odezwy przedwyborczej Rady Klasowych Zw. Zaw. w Tarnowie przez prokuratora,** który wystąpił przez to w obronie stronnictwa Ch. D., zaatakowanego w tej odezwie. Podpisani zapytują p. ministra sprawiedliwości, czy gotów jest pociągnąć do odpowiedzialności p. prokuratora w Tarnowie, który, jako urzędnik, powinien być bezstronny?

Tow. tow. posłowie **Niski, Kwapiński** i tow. tow. z Z. P. P. S. wnieśli interpelację do p. min. sprawiedliwości **w sprawie aresztowania Andrzeja Kamperta, instruktora oddziału grudziądzkiego, przetrzymywanego w więzieniu w Toruniu.** Interpelacja domaga się dochodzenia w tej sprawie i zarządzenia zwolnienia Kamperta z więzienia, jak również — pociągnięcia do odpowiedzialności dyscyplinarnej winnych bezprawnego aresztowania.

350-lecie książki ukraińskiej.

Ukraińscy drukarze we Lwowie obchodzili w maju piękną uroczystość 350-lecia pojawienia się pierwszej książki w języku ukraińskim. W r. 1574 ukazała się we Lwowie pierwsza drukowana książka ukraińska, której twórcą był Iwan Fedorowicz.

Z racji tej rocznicy odbyła się we Lwowie uroczysta akademja, a kooperatywa „Drukarz" wydała śliczną książeczkę, ozdobioną licznemi rysunkami i upamiętniającą rocznicę, oraz pierwszego drukarza ukraińskiego. W uroczystości wziął udział delegat klasowych

...związków zawodowych tow. Skalak. Zarówno „Dziennik ludowy", jak „Ognisko", organ drukarzy, złożyły towarzyszom ukraińskim życzenia.

„Robotnik", któremu towarzysze ukraińscy nadesłali wydaną przez nich książeczkę pamiątkową, przyłącza się do życzeń towarzyszów lwowskich

Kronika parlamentarna.

Z KLUBU P. S. L. „WYZWOLENIE" I „JEDNOŚĆ LUDOWA".

Na wczorajszem posiedzeniu klubu Zjed. P. S. L. dokonano wyboru przewodniczącego na miejsce p. Thugutta, który złożył godność prezesa.

Prezesem obrano posła Walerona, wiceprezesem posła Rudzińskiego.

W dniu dzisiejszym rozpoczynamy druk znakomitej noweli Gotfryda Kellera p. t. „Chorągiewka siedmiu niezłomnych" w tłumaczeniu St. Frycza i Alfreda Toma.

Kronika polityczna.

NASTĘPCA P. LANDSBERGA.

Minister kolei żelaznych zamianował prezesem dyrekcji polskich kolei państwowych w Wilnie dotychczasowego prezesa dyrekcji stanisławowskiej p. inż. Juljana Staszewskiego. (PAT).

ZGON POSŁA RUBINA.

Wczoraj o godz. 3 popoł. zmarł w Stanisławowie poseł do Sejmu, członek koła żydowskiego, adwokat dr. Rubin Jonas.

TELEGRAMY.

Konferencja londyńska.

OŚWIADCZENIE HERRIOTA.

Londyn, 31 lipca. (PAT.). Na posiedzeniu przewodniczących delegacji Herriot podkreślił, iż propozycja kompromisowa przez niego wysunięta, stanowi jedną całość, tak, iż arbitraż winien dotyczyć nietylko sprawy stwierdzenia uchybień niemieckich w razie nieosiągnięcia jednomyślności komisji odszkodowań w tej sprawie, lecz również trudności, które powstałyby w związku ze sprawą niemieckich dostaw w naturze oraz spłat gotówkowych.

PRZESŁANIE PROPOZYCJI FRANCUSKIEJ DO KOMISJI.

Londyn, 31 lipca. (PAT.). Przewodniczący delegacji postanowili przesłać tekst francuskiej propozycji kompromisowej, dotyczącej przekazania sądowi rozjemczemu spraw, dotyczących całokształtu wykonania planu Dawesa — komisjom dla spraw uchybień oraz spłat niemieckich, z tem, aby każda z tych komisji rozpatrzyła w swoim zakresie memorjał francuski.

Londyn, 31 lipca (PAT). — I i II komisje obradowały dzisiaj rano i w godzinach popołudniowych. W naradach popołudniowych komisja 1-a, rozpatrująca kwestję uchybień niemieckich w ujęciu nowego memorandum francuskiego, powzięła decyzję jednomyślną w duchu tej części memorandum, którą rozpatrywała. W podanym dzisiaj do wiadomości publicznej komunikacie tej komisji jest wyrażona zgoda co do procedury, jaką stosować będzie każdorazowo komisja odszkodowań w wypadkach konieczności stwierdzania uchybień niemieckich. Komisja opiera swe postanowienia w tym względzie na identycznie brzmiących wnioskach francuskich. Postanowienia te, stanowiące właściwie powtórzenie bez zmiany postulatów francuskich, mają następujące brzmienie: 1) Komisja odszkodowań, wzmocniona w swym składzie osobowym obecnością obywatela Stanów Zjednoczonych, który również ma prawo głosu, rozważać będzie każdorazowo kwestję, czy ze strony Niemiec ujawniono świadomą złą wolę. Gdyby w podobnych wypadkach komisja odszkodowań nie powzięła jednomyślnej decyzji, sprawa uchybień może być podana decyzji komisji arbitrów, złożonej z trzech osób i powołanej jednomyślnie przez komisję odszkodowań. Gdyby jednak w sprawie powołania tej komisji, komisja odszkodowań nie osiągnęła jednomyślności, wówczas wybór osób do komisji arbitrów dokonany będzie przez przewodniczącego najbliższej sesji międzynarodowego trybunału sprawiedliwości w Hadze. W każdym jednak wypadku przewodniczącym komisji arbitrów byłby obywatel Stanów Zjednoczonych. Co do pozostałych dwuch członków komisji, to memorandum postanawia, że reprezentować oni będą opinję mniejszości i większości komisji odszkodowań. Komisja pierwsza postanowiła jedynie dodatkowo, że wszelkie zgłoszenia o uchybieniach niemieckich, nie poparte jaskrawym dowodem złej woli Niemiec, będą wyłączone. Przyjmując powyższe zastrzeżenia, w wypadkach ujawnienia uchybień niemieckich, rządy sojusznicze po otrzymaniu odnośnego zawiadomienia naradzą się natychmiast co do środków, jakie mają być zastosowane względem Niemiec.

Londyn, 31 lipca (PAT). — Na odbytem popołudniu posiedzeniu komisja uchybień przyjęła jednogłośnie propozycję francuską, w sprawie odwoływania się do arbitrażu na wypadek, gdyby w łonie komisji odszkodowań nie doszło do zgody przy stwierdzaniu uchybień niemieckich. Obie delegacje francuska i angielska wyrażały sobie wzajemnie uznanie za wysiłki zmierzające do pojednania, które zakończyły się takim rezultatem

Komisja dla spłat prowadzi dalej obrady.

Londyn, 31 lipca. (PAT.). Obrady komisji 3-ej przeciągnęły się do późnego wieczora. Przedmiotem narad była część nowego memorandum francuskiego, którą przedłożono komisji, a która traktuje o sposobie przelewu spłat odszkodowawczych i uiszczenia świadczeń rzeczowych. W wyniku dyskusji postanowiono powołać komisję arbitrów, która decydowałaby w wypadku ewentualnych nieporozumień między sojusznikami i Niemcami w przedmiocie tych świadczeń w naturze, jakie przewidziane są na okres po roku 1930, a więc które nie są objęte planem Dawesa. Komisja arbitrów zajmowałaby się również i temi różnicami zdań, które, w przedmiocie świadczeń w naturze, mogą wyniknąć między rządem niemieckim a komisją dla przelewu i rozdziału spłat odszkodowawczych.

Londyn, 31 lipca. (PAT.). W kołach konferencji spodziewają się, że w wyniku przedstawionych wczoraj i badanych przez głównych delegatów konferencji dwuch sprawozdań francuskiego i belgijskiego, prace konferencji przybiorą nowy obrót. Pierwszy z tych dokumentów zawiera francusko - belgijski punkt widzenia na kwestję ewakuacji wojskowej zagł. Ruhry, oraz przedkłada definitywne propozycje co do sposobów wykonania tej ewakuacji. Dokument drugi jest nowym i szczegółowo wypracowanym planem uskutecznienia pożyczki 40 miljn. funtów z jednoczesnem przedstawieniem sposobów uzyskania dla niej gwarancji. Ponieważ kwestja ewakuacji wojskowej zagłębia wykracza poza ramy właściwych prac konferencji, która zajmuje się wprowadzeniem w. życie planu Dawesa wyłącznie z punktu widzenia ekonomicznego, przeto zagadnienie tej ewakuacji nie będzie przedkładane plenum konferencji. Jednocześnie z uwagi na fakt, że delegacja niemiecka po przybyciu do Londynu zechce niezawodnie poruszyć kwestję ewakuacji wojskowej zagłębia oraz z innych jeszcze względów w kołach sojuszniczych uważają za konieczne uprzednie definitywne wypowiedzenie się w tej sprawie przez obie zainteresowane delegacje, t. j. francuską i belgijską.

Co do tej kwestji dzienniki wypowiadają pogląd, że przedłożone wczoraj memorandum francusko - belgijskie pociągnie za sobą konieczność zapoznania się z rodzajem przypuszczalnych sankcji, jakie zechcą zaproponować rządy francuski i belgijski. Dzienniki nie sądzą jednak, aby sprawa ta spowodowała jakąkolwiek zwłokę w pracach konferencji, lub wyłoniła jakieś trudności. Odkąd jednakże ustalono, że sprawa ewakuacji wojskowej leży poza właściwym programem prac konferencji londyńskiej, staje się oczywistem, że rozwiązanie tego zagadnienia bedzie przedmiotem oddzielnego porozumienia między delegacjami francuską i belgijską z jednej i niemiecką z drugiej strony. Ponieważ tylko wspomniane trzy delegacje zainteresowane są bezpośrednio w sprawie ewakuacji wojskowej, nie należy przeto spodziewać się jakichkolwiek zmian w łonie delegacji sojuszniczych.

Londyn, 31 lipca. (PAT.). Prasa angielska podaje, że przewodniczący delegacji państw sprzymierzonych przyjęli ogólne zasady propozycji francuskiej w sprawie wojskowej ewakuacji zagłębia Ruhry. Zdaniem dzienników w propozycji tej poczynione być mogą jedynie pewne drobne poprawki. Znaleziono jednakże oddawna poszukiwaną formułę.

UCHWAŁA KOMISJI ODSZKODOWAŃ.

Londyn, 31 lipca (PAT). — Komisja odszkodowań ogłasza następujący komunikat oficjalny: na odbytem dziś posiedzeniu komisja odszkodowań zatwierdziła półurzędową decyzję, powziętą wczoraj w Paryżu z zastrzeżeniem, że przyjmie ją Bradbury. Decyzja ta brzmi jak następuje: „Komisja postanowiła odbywać urzędowe posiedzenia w Londynie za każdym razem, gdy tylko zajdzie tego potrzeba dla omawiania spraw podpadających pod jej kompetencję, jakie mogą się wyłonić w związku z wprowadzeniem w życie sprawozdania rzeczoznawców".

W IZBIE GMIN.

Londyn, 31 lipca. (PAT.) Na dzisiejszem posiedzeniu Izby Gmin postanowiono, że obecna sesja zakończy się w czwartek przyszłego tygodnia, poczem zarządzona będzie przerwa w pracach izby aż do 28 października b. r. Na żądanie leadera opozycji Beldwina, domagającego się jeszcze przed zamknięciem sesji sprawozdania rządowego o przebiegu i rezultatach konferancji angielsko - sowieckiej, premjer odpowiedział, że żądane sprawozdanie przedstawi jeszcze przed zamknięciem sesji. Z podobnem żądaniem w odniesieniu do konferencji międzysojuszniczej, wystąpił Lloyd George. W odpowiedzi na to premjer oznajmił, że jeśli żądanie to zostanie powtórzone na posiedzeniu poniedziałkowem Izby, to wówczas premjer będzie mógł podzielić się z Izbą pewnemi szczegółami, dotyczącemi tej sprawy.

AMERYKAŃSKI SEKRETARZ STANU W BERLINIE.

Berlin, 31 lipca. (PAT.). Sekretarz stanu, Hughes, oczekiwany jest tu w niedzielę. Ponieważ kanclerz i minister spraw zagranicznych w tym czasie nie będą prawdopodobnie obecni w Berlinie. Hughesa będzie podejmował prezydent Rzeczypospolitej i sekretarz stanu Maltzahn. Prezydent Ebert podejmować bedzie Hughesa śniadaniem. Oficjalnie komunikują, że pobyt Hughesa w Berlinie będzie miał charakter prywatny.

HUGHES W BRUKSELLI.

Paryż, 31 lipca (PAT). — Hughes amerykański sekretarz stanu, wyjechał do Brukseli.

W Brazylji panuje spokój.

Londyn, 31 lipca (PAT). — Biuro Reutera donosi z Brazylji: Połączenia telegraficzne i telefoniczne pomiędzy Santos i San Paulo są przywrócone. Ruch kolejowy będzie podjęty w tym tygodniu. Wysyłkę kawy już wznowiono.

Zamach na admirała angielskiego we Włoszech.

Rzym, 31 lipca. (PAT.) „Giornale d'Italia" donosi, iż w Diano Marina nieznani sprawcy ciężko ranili wystrzałami z rewolweru kontradmirała angielskiego Dogsona.

Teror bezkrwawy w Rosji sowieckiej.

(Korespondencja własna).

TEROR CENZURY.

W Rosji istnieje cenzura, jakiej nigdzie niema. Gdyby mogła iść w zawody ze sławną cenzurą za Mikołaja I, napewno byłaby zwycięską. Stwierdzono już fakty, że w nowych wydaniach dawnych książek zmieniane są teksty. Tak przed rokiem wydano pisma Tołstoja, w których, *w całym szeregu ustępów, zmieniono zupełnie tekst*, wykreślając to, co nie odpowiadało „tendencjom bolszewizmu i zastępując nowym tekstem „bolszewickim". Obecnie Tołstoj wogóle dostał się na indeks, jak wielu innych. Dziś drukowane być mogą książki tylko ocenzurowane przez cenzora sowieckiego i odpowiadające duchowi bolszewizmu. Dawne książki powoli ulegają niszczeniu i są zastępowane nowemi wydaniami, jak pisma Tołstoja. W ten sposób młode pokolenia urabiane będą i wychowywane wyłącznie na literaturze sowieckiej.

Prasa jest wyłącznie sowiecka, rządowa i partyjna. Jeśli ukazują się bezpartyjne czasopisma (miesięczniki, kwartalniki) fachowe, muszą mieć również zabarwienie sowieckie, nad czem usilnie czuwa cenzura w stylu mikołajewsko - sowieckim. Obywatel sowiecki nie wie zatem, co się na świecie dzieje. Prasa sowiecka podaje wszystkie wiadomości ze świata w sposób tendencyjny, a często zgoła fałszywy. Olbrzymie kolumny dzienników zapełnione są zawsze wiadomościami o zbliżającej się rewolucji komunistycznej we wszystkich państwach. Codzienne strajki powszechne, demonstracje, zwycięstwa komunistów w wyborach wszelakich—zapowiadają upragniony dzień. Gdyby wierzyć pismom sowieckim, na całym świecie już od lat paru winien panować bolszewizm. *Największym wrogiem bolszewizmu są socjaliści, więc codziennie leją się strumienie błota na Międzynarodówkę Socjalistyczną, na Mac Donalda, na przywódców ruchu robotniczego w poszczególnych krajach.* Opisuje się szeroko ucisk komunistów i teror narodowościowy w Polsce, przeciwstawiając stosunki sowieckie, gdzie nie-komunista może być jedynie bezpartyjnym, bo żadna organizacja polityczna poza komunistami nie jest dozwolona i gdzie w stosunkach narodowościowych panuje wszechwładnie imperjalizm. *Jest bardzo charakterystyczny szczegół, że gdy prasa sowiecka podaje wiadomości z Galicji Wschodniej, nigdy nie umieszcza ich w dziale spraw zagranicznych, lecz zawsze wewnętrznych.* Galicję bowiem uważają za swoją spuściznę po gubernatorze Bobrińskim.

WPŁYWY BOLSZEWIZMU.

Bolszewizm, jako idea, jako program, wśród społeczeństwa nie rozwija się. Poza garstką fanatyków, pozyskano dla partji komunistycznej trochę ludzi otumanionych, ogłupionych, którzy słowa i obietnice bolszewickie, świadomie fałszywie głoszone, przyjęli za prawdę. Ale największa masa partyjników, to elementy oportunistyczne, a często zgoła szumowiny społeczne, które weszły do partji dla karjery, dla władzy, dla przywilejów i pieniędzy, jakie partja daje. Wszyscy bandyci, zbrodniarze, kryminalni katorżnicy, wypuszczeni z więzień w czasie rewolucji, wstąpili do partji i w szczególności w czerezwyczajce znajdowali ujście dla swych krwiożerczych instynktów. Element ten stał się w partji tak silny, że kilkakrotnie dokonywano t. zw. „czystki" partji i dziesiątkami tysięcy usuwano ich. Ale znaczna ich część pozostaje nadal w szeregach partji komunistycznej.

Na ludzi uczciwych bolszewizm wpływu mieć nie może. Inteligencja robotnicza w znacznym stopniu przed wpływami bolszewizmu się obroniła i tworzy dziś masy t. zw. bezpartyjne. Bolszewizm musiał więc szukać swych zwolenników w młodszych pokoleniach i zaczęto pracę naprzód wśród młodzieży, a potem wśród dzieci, a nawet... niemowląt!

AGITACJA WŚRÓD NIEMOWLĄT.

Istnieje w Rosji dość dużo domów dziecięcych, gdzie przyjmują dzieci nowonarodzone. Jak funkcjonują te domy, jak są zaopatrzone, to rzecz inna, ale jest ich dużo. W Moskwie cały szereg t. zw. „osobniaków", t. j. prywatnych willi w mieście i poza miastem, został po odebraniu właścicielom, przeznaczony na domy dziecięce. Ogólna nędza zmuszała i zmusza wielu rodziców do oddawania tam swych dzieci, choć czynią to bardzo niechętnie. Agitacja komunistyczna zaczyna się już w tych instytucjach. Taktyka dostosowana jest do materjału. Tak np., gdy pewne trzyletnie dziecko, świeżo oddane do takiego domu, wychowywane dotąd przez religijnych rodziców, zaszczebiotało coś o Bogu, wówczas kazano mu modlić się do Boga o... cukierek. Kiedy modlitwa przez dłuższy czas nie działała, kazano dziecku modlić się do „towarzysza komunisty", ubranego jak przystoi, w czarną skórzaną kurtkę. „Towarzysz komunista" natychmiast dał dziecku cukierek. Systemowi temu nie można odmówić sprytu, ale co to wszystko ma wspólnego z wychowaniem socjalistycznem?

POLITYKA WŚRÓD DZIECI.

Dzieci od 6-go roku życia organizowane są już i wciągane do polityki. Organizacja „młodych pionierów", mająca odpowiadać skautingowi, obecnie nazwana „dziećmi tow. Lenina", skupia właśnie to najmłodsze pokolenie. W początkach maja odbyła się uroczystość przemianowania organizacji. Dzieci z różnych okręgów wybierały swych delegatów na mityngi centralne, przemawiały o sytuacji politycznej i t. p. Stale biorą one udział we wszystkich manifestacjach ulicznych. Dzieci w szkołach przymusowo wciągane są do tej organizacji, wpaja im się religję bolszewizmu.

Świeżo w „Izwiestjach" moskiewskich z dn. 24 lipca r. b. czytamy, że na kongresie młodzieży komunistycznej w Moskwie na posiedzeniu w dn. 23 lipca wystąpił z mową 10-letni młody pionier Dima i powiedział: „W Charbinie młodzi pionierzy zorganizowali demonstrację sportową. Ale burżuazyjna chińska policja rozegnała ich, zerwała czerwone chustki i wielu pobiła. My protestujemy przeciw gwałtom policji i prosimy Kongres Kominternu młodzieży o podtrzymanie tego protestu i wzięcie pod swoją obronę młodych pionierów Charbina". Na protest 10-letniego polityka międzynarodowego odpowiedział chiński (!) delegat o zgoła niechińskiem nazwisku, Proletarski. Ile liczył sobie lat, nie powiedziano, ale obiecał, że „zrobią wszystko, aby zwalczyć własną burżuazję".

Pod Kijowem, w dawniejszej Puszcze-Wodicy, a obecnie Leninsku, jest kolonja dla dzieci. Jest tam 867 dzieci i kilkunastu wychowawców. Ponoć są jakieś warsztaty i lekcje. Dzieci są zorganizowane w państwo według konstytucji sowieckiej, mają swych komisarzy ludowych wszystkich resortów. Kiedy zwiedzał tę kolonję prezes ukraińskiego Cik'a Pietrowskij, opisywano, że oprowadzał go 13-letni prezes miejscowego Cik'a; inni kilkuletni komisarze, członkowie Cik'a, wygłaszali mowy polityczne w zakresie zarówno polityki wewnętrznej, jak i międzynarodowej. Czy nie trochę zawcześnie?...

S.

Ś † P.

ANTONI JÓZEF MAJDE

Pracownik Państwowych Zakładów Graficznych. Wychowaniec Instytutu Głuchoniemych i Ociemniałych.

Po długich, lecz ciężkich cierpieniach zmarł dnia 31 Lipca 1924 r. przeżywszy lat 42. Pogrążeni w głębokim smutku: żona, siostry, bracia i rodzina zapraszają krewnych, przyjaciół, kolegów i znajomych na wyprowadzenie zwłok z kaplicy Szpitala Ś-go Ducha (ul. Elektoralna 12) dnia 2 sierpnia r. b. w sobotę o godz. 10 rano na cmentarz Ś-go Wincentego na Brudnie.

Walka z bezrobociem w Anglji.

Londyn, 31 lipca. (PAT.) Na posiedzeniu Izby Gmin Snowden przedstawił rządowe projekty zwalczania bezrobocia. Projekty te przewidują m. in. prace z dziedziny kolejnictwa i elektryfikacji.

Londyn, 31 lipca. (PAT.). Wczorajsza dyskusja w sprawie bezrobocia zakończyła się odrzuceniem większością 50 głosów wniosku konserwatystów o wyrażenie rządowi votum nieufności.

Londyn, 31 lipca. (PAT.). Izba lordów przyjęła w trzeciem czytaniu projekt ubezpieczeń przeciwko bezrobociu wraz z poprawkami, z których główne zostały przez Izbę Gmin odrzucone.

Mussolini kroczy staremi ścieżkami.

Rzym, 31 lipca. (PAT.). (Stefani). Z okazji jutrzejszego zjazdu faszystów w Bolonji, na którym będzie reprezentowanych 63 kół faszystowskich tej prowincji, Mussolini wystosował do posła Arpinatiego, komisarza związku faszystów bolońskich, pismo, w którem pozdrawia faszystów tej prowincji. W piśmie swem, odpowiadając na zarzuty stawiane faszyzmowi, Mussolini zaznacza m. in.: Jeżeli chodzi o wymierzenie kary przeciwko tym, którzy naruszają prawo, czyniliśmy to dotychczas i czynić będziemy nadal (?!). Jeżeli chodzi o zwalczanie bezprawia, zwalczaliśmy je i zwalczać będziemy nadal (?!). Jeżeli chodzi dalej o rządzenie nietylko partją, lecz całym krajem, to zasada ta była zawsze podłożem mojej akcji rządowej (?!). Czego żądają od nas? — zapytuje Mussolini w liście. Nikt nie śmie o tem mówić otwarcie, wiem jednak, iż w łonie opozycji żywią nadzieję podporządkowania faszyzmu systemowi parlamentarnemu i wznowienia w ten sposób „dawnych historji". Domagają się naprzykład, abym zrezygnował z godności przewodniczącego partji. Jest to żądanie niesłychane. We Francji republikańskiej, pisze Mussolini, szef rządu jest jednocześnie przewodniczącym partji radykalnej; w ultrademokratycznej Anglji Mac Donald jest jednocześnie szefem rządu i leaderem partji pracy, nie lekceważąc bynajmniej obowiązków partyjnych. Mussolini zaznacza, iż na wielkiej radzie faszystów nie omawiano nigdy konkretnych zagadnień rządowych, a zwłaszcza tych, które dotyczyły polityki innych państw.

W parlamencie francuskim.

MONOPOL ZAPAŁCZANY I AMNESTJA.

Paryż, 31 lipca. (PAT.) Izba wypowiedziała się 338 głosami przeciw 204 za przywróceniem monopolu na zapałki. Przyjęto następnie w całości projekt kredytów na rok 1924-ty.

Komisja prawnicza Izby przyjęła projekt amnestji, uchwalony przez senat.

W SENACIE.

Paryż, 31 lipca. (PAT.) Senat odroczył dyskusję nad ustawą o amnestji do najbliższej sesji. Przyjęto natomiast wniosek, przedłużający dotychczasową ustawę amnestyjną do roku 1925. Przyjęto również projekt rehabilitacji rozstrzelanych bez sądu żołnierzy.

GEN. SARRAIL POWOŁANY DO ARMJI.

Paryż, 31 lipca. (PAT.) Izba deputowanych uchwaliła powołanie do czynnej służby gen. Sarrail.

O granice Irlandji.

Londyn, 31 lipca. (PAT.) Dziś rano odbyło się posiedzenie gabinetu w przedmiocie granic między Ulsterem a Wolnem Państwem Irlandzkiem. Rozważano przyczyny, które spowodowały, że kwestja ta utknęła na martwym punkcie. Posiedzenie miało charakter nadzwyczajny, z uwagi na fakt, że brali w niem udział nietylko leaderzy 3-ch głównych stronnictw politycznych, lecz również i ci delegaci irlandzcy, którzy w swoim czasie podpisali traktat anglo-irlandzki. powołujący do życia Wolne Państwo. Wśród biorących udział w tych naradach byli: Lloyd George, lord Birkenhead i sir Laming Worthington Evans.

Zapytywany na popołudniowem posiedzeniu Izby Gmin o rezultaty tych narad, premjer powiedział, że na naradzie tej nie powzięto jeszcze żadnych decyzji. Jako przyczynę, która spowodowała zerwanie rokowań, premjer wymienił odmowę rządu ulsterskiego wydelegowania przedstawicieli tego rządu do komisji, której powołanie przewidywał traktat anglo-irlandzki, a która miała rozwiązać ostatecznie kwestje granic. Sprawa w rezultacie przekazana została komisji prawniczej Rady Tajnej do zaopinjowania. Premjer zaznaczył następnie, że komisja ta zdecydowała, iż wobec faktu odmowy ze strony rządu ulsterskiego, nie może być mowy o powołaniu proponowanej komisji granicznej. Zadaniem narad przy Downing Street jest znalezienie punktu wyjścia z trudnego położenia.

Sprawa Stanisławy Umińskiej.

PROCES ROZPOCZNIE SIĘ W PAŹDZIERNIKU.

Paryż, 31 lipca (PAT.) Adwokat Beilin, po przeprowadzeniu wstępnych kroków w sprawie Stanisławy Umińskiej, odjechał dziś z Paryża. P. Beilin podkreślił niezwykłą życzliwość, jaką władze francuskie okazały p. Umińskiej. P. Umińska została w sobotę prowizorycznie wypuszczona na wolność i pozostanie w Paryżu aż do zakończenia dochodzenia, t. zn. prawdopodobnie do końca sierpnia. Sprawa przed sądem przysięgłych rozpocznie się w końcu października.

Układ z M. I. C. U. M.

Düsseldorf, 31 lipca (PAT). — Dyskusje pomiędzy komisją, złożoną z 6 reprezentantów górnictwa i przedstawicieli koncernu przemysłowego zagłębia Ruhry, z jednej strony i M. I. C. U. M. z drugiej strony zakończyły się odnowieniem układów, wygasających z dniem 31 lipca na warunkach następujących: Dostawy bezpłatne w naturze, będą wykonywane nadal tak, jak je wykonywano dotychczas, 2) poczynając od 1 sierpnia opłaty i podatki z tytułu przywozu i wywozu będą zredukowane do połowy. 3) podatek węglowy od 1-go sierpnia ustala się na 0,25 marek za tonę, 4) podatek węglowy należny za ubiegły lipiec, zmniejsza się do 0,50 marek za tonę.

WYPOWIEDZENIE UMOWY GÓRNICZEJ.

Essen, 31 lipca. (PAT.). Związek właścicieli kopalń wystosował do czterech związków górniczych następujące pismo: Powołując się na rokowania z dnia 23 lipca, dotyczące regulacji zarobków w kopalniach, związek pracodawców wypowiada niniejszem obowiązujący w obecnej chwili tegoroczny układ co do zarobków.

Z powodu rewizji u posłów komunistycznych.

Lipsk, 31 lipca. (PAT.) Trybunał państwowy w Lipsku odrzucił zażalenie z powodu rewizji, dokonanej przez policję w parlamencie w lokalu klubu komunistycznego.

Karachan posłem przy rządzie chińskim.

Pekin, 31 lipca. (PAT.). Karachan wręczył dziś swe listy uwierzytelniające.

Poseł Floresco otrzymał dymisję.

Bukareszt, 31 lipca. Dziennik urzędowy ogłasza dekret zwalniający ministra Floresco na własne jego życzenie ze stanowiska posła rumuńskiego w Warszawie.

Proces krakowski.

Kraków, 31 lipca. (PAT.). W procesie o zajścia listopadowe dziś o godz. 18-ej m. 20 rozpoczęło się odczytywanie werdyktu przysięgłych, które trwało półtorej godziny. Przysięgli zaprzeczyli wszystkim pytaniom, dotyczącym zbrodni buntu, rozruchów i wszystkich innych przestępstw politycznych.

Co się tyczy posła Stańczyka, pytanie w sprawie buntu, zaprzeczone zostało 12-ma głosami. Pytanie w kwestji rozruchów — 11-ma głosami. Inne pytania od 5 do 7 głosami.

Pytanie co do p. Klemensiewicza w sprawie buntu zaprzeczone zostało 12-ma głosami. W sprawie rozruchów 7-ma głosami. Wszystkie inne pytania od 5 — 11 głosami.

Nowe ślady zbrodni Haarmanna.

Berlin, 31 lipca. (PAT.) Świeżo wpłynęły do policji berlińskiej doniesienia o zaginięciu dwuch młodych ludzi. Ostatnie wiadomości, otrzymane od zaginionych, pochodzą z Hannoweru. Niewątpliwie doniesienia te są w związku ze sprawą Haarmanna.

Ratyfikacja Konwencji Kłajpedzkiej.

Kowno, 31 lipca. (PAT.). Sejm litewski ratyfikował konwencję kłajpedzką.

Katastrofa lotnicza w Paryżu.

Paryż, 31 lipca. (PAT.) Na jednem z przedmieść paryskich spadł samolot. Pilot został ciężko ranny. Mechanik oraz dwie kobiety z pośród publiczności zostały zabite, 5 osób odniosło ciężkie rany, w tej liczbie matka i brat pilota.

Słynny wynalazca Matthew—kaleką.

Nowy Jork, 31 lipca. (PAT.). Wynalazca „promieni śmiercionośnych", Matthew skutkiem operacji, której się poddał w Nowym Jorku stracił oko.

Wyprawa do Grenlandji.

Kopenhaga, 30 lipca. (PAT.) PR. Otrzymana tutaj radiodepesza, wysłana ze szkuny „Groenland", donosi, że okręt, który, jak wiadomo, zawiózł pionierów kolonizacji duńskiej we Wschodniej Grenlandji, wpłynął już do zatoki Rosenwingen. „Groenland" zarzuciła kotwicę, korzystając z osłony okolicznych lodowców, przed wiatrami. Załoga „Groenland" wylądowała dla zbadania terenu. Statek po naprawie uszkodzeń, wyrządzonych przez lody, uda się do Reikjawik.

Co do losów załogi „Teddy" pierwszej szkuny, która w czerwcu r. ub. udała się do Wschodniej Grenlandji, to załoga ta nie przepadła bez wieści, jak początkowo sądzono, lecz ocalała i odnaleziona została w Angmagsalik u wschodniego brzegu Grenlandji. Rozbitkowie „Teddy" przewiezieni zostali na parowcu norweskim „Quest". Według dalszych wiadomości, okazuje się. że „Teddy" ugrzęzła w lodach w okolicy wschodniego brzegu Grenlandji, mianowicie u Skoresby sound w początkach października r. ub. i dopiero około połowy grudnia rozbitkom udało się dotrzeć do Angmagsalik.

Postrzelenie przy więzieniu wojskowym

Sierżant z wojskowego więzienia przy ul. Dzikiej, Władysław Ganicki, wczoraj wieczorem obchodził posterunki uliczne. Przy domu nr. 12 przy ul. Lubeckiego, który sąsiaduje z więzieniem, sierżant dostrzegł grupę osób, którym kazał rozejść się. Ponieważ ci nie usłuchali, sierżant strzelił i zranił w klatkę piersiową Szymona Tajtelbauma, mieszkańca domu przy ul. Lubeckich 12. Ranionego w stanie groźnym przewieziono do szpitala starozakonnych.

Bezrobocie we Włocławku.

W związku z notatką naszą, podaną we wczorajszym numerze „Robotnika", województwo warszawskie komunikuje nam, że na bezrobotnych we Włocławku ministerjum pracy wyasygnowało 88,000 zł. i że czynione są starania o dalsze zapomogi. Wypłacanie zasiłków niebawem ma się rozpocząć.

Niezależnie od powyższego, magistrat m. Włocławka uruchomił cały szereg robót miejskich inwestycyjnych, przy których ma znaleźć zatrudnienie prawie połowa bezrobotnych.

Z drugiej strony spodziewane jest zmniejszenie się liczby bezrobotnych we Włocławku przez odpływ robotników do robót polnych na roli.

ZAJŚCIA KRAKOWSKIE W ŚWIETLE PRAWDY.

Dnia 5 sierpnia (wtorek) o godz. 7 w. w sali Zw. Zaw. Handlowców odbędzie się odczyt zbiorowy o zajściach krakowskich. Karty wstępu otrzymać można w sekretarjacie W. O. K. R. P.P.S., Al. Jerozolimskie Nr. 6. od godz. 10 — 1 i 5 — 7.

Prowincja.

Z POW. KROŚNIEŃSKIEGO.

W naszym powiecie tak samo jak i w całem Zagłębiu naftowem, przemysłowcy rozpoczęli prowokacyjną walkę ze zdobyczami robotniczemi. Masowe redukcje, łamanie umów zbiorowych, kasowanie angielskiej soboty — są to fakty na porządku dziennym w Zagłębiu

Wobec tych prowokacji kapitalistów naftowych, robotnicy naftowi, zorganizowani w Związku Górniczym, Metalowym i Chemicznym, rozpoczęli akcję obronną.

W ostatnim okresie odbyły się w powiecie Krośnieńskim 3 zgromadzenia posła tow. Kwapińskiego.

Pierwsze odbyło się **w Iwoniczu**, w sali gminnej, w dn. 24 ub m. Na zgromadzeniu tem przemawiali miejscowi towarzysze, informując tow. posła o nadużyciach kapitalistów naftowych Po tych przemówieniach zabrał głos tow. Kwapiński, referując o sytuacji politycznej i gospodarczej Państwa, następnie zdał sprawozdanie z działalności Sejmu.

W dn. 25 ub. m. odbyło się zgromadzenie w **Potoku**, a w dn. 27 ub m. odbyło się wielkie zgromadzenie ludowe w domu ludowym **w Krośnie**, zwołane staraniem pow. Komitetu P.P.S Na zgromadzeniu tem, oprócz robotników z pow. Krośnieńskiego, byli obecni robotnicy z pow Jasielskiego i Gorlickiego. Po przemówieniu tow Kwapińskiego, który zdał sprawozdanie sejmowe oraz omówił szczegółowo sytuację gospodarczą w kraju, delegaci poszczególnych kopalń zdawali sprawę z sytuacji na kopalniach.

Jak wynika z tego sprawozdania, większość dyrektorów łamie umowy. Na specjalną uwagę zasługują kopalnie b. ministra Steczkowskiego, gdzie robotników zmusza się do 12-godzinnej pracy, pod groźbą wyrzucenia z pracy.

Po wyczerpującej dyskusji, uchwalono rezolucję, w której zebrani delegaci, członkowie związków: górniczego, metalowego i chemicznego oświadczają w związku z zamachami kapitalistów na zarobki robotnicze i czas pracy, że nie zgodzą się na żadne zmiany w dotychczasowych warunkach płacy i pracy, oraz że prowadzić będą walkę w obronie swoich dotychczasowych zdobyczy wszystkiemi rozporządzalnemi środkami

Oprócz tego uchwalono protest z powodu przedłużenia czasu pracy na Górnym Śląsku przez min pracy Darowskiego, oraz zapewnienie, że na wezwanie robotników górnośląskich, za pośrednictwem Centr. Komisji Zw. Zaw. w Polsce, zebrani wystąpią do walki przeciwko temu prowokacyjnemu rozporządzeniu.

LUSZCZA (pow. Łuniniecki).

(Korespondencja własna).

28 ub. m. odbył się, staraniem Zw. Zaw. Rob. Drzewnych, wiec w Luszczy. Sprawy polityczne referował tow. poseł Wolicki, zawodowe—tow. Witkowski.

Tow. poseł Wolicki w przemówieniu swojem, jaknajostrzej potępił postępowanie miejscowej policji, która w ostatnich dniach trzy razy aresztowała i odprowadziła do miejsca zamieszkania tow. Witkowskiego, instruktora związkowego, niedopuszczając do zwołania zgromadzenia

Robotnicy miejscowi, chłopi oraz kolejarze, z uwagą słuchali wywodów naszych towarzyszów, przyrzekając stać wiernie pod sztandarem P.P.S w walce o prawa ludu.

Kresowiak.

NOWOŚWIĘCIANY.

Dn 20 lipca, na placu przed kościołem, odbył się wiec poselski tow. posła Pławskiego. Wobec kilkuset chłopów i robotników, tow poseł dał obraz rządów w Polsce, przedstawił rolę poszczególnych partji i działalność Sejmu oraz wykazał rolę klasy robotniczej w budowie Państwa i obłudę Chjeny.

Następnie tow. Pławski oświetlił destrukcyjną robotę komunistów i omówił ustawy językowe

Po przemówieniu tow posła, zebrani jednogłośnie wyrazili votum ufności P. P. S i Z. P. P S., stwierdzając, że jedynie P. P S. broni należycie interesów mas pracujących.

Następnie odbyło się zebranie Nowoświęciańskiego Koła Z. Z. K., w którem wzięło udział zgórą 100 ludzi Obszerny referat w sprawach zawodowych wygłosił tow. Szablicki. tow. Pławski zaś zreferował sprawy sejmowe, działalność komisji komunikacyjnej, poczem znaczenie Z. Z. K. i nawoływał do wstępowania do Związku i do pracy w nim.

Jako rezultat zgromadzenia — do Z. Z. K zapisało się 11 członków związku chadeckiego PZK., który liczył w Nowoświęcianach wszystkiego 22 członków.

Dziś o godz. 7 wiecz. w lokalu OKR., Al. Jerozolimskie Nr. 6, odbędzie się Konferencja Międzydzielnicowa w sprawie *zamachu na 8-godzinny dzień pracy*. Przybyć winni: członkowie W.O.K.R., Komitety dzielnicowe w pełnym składzie, mężowie zaufania w związkach zawodowych i fabrykach.

Ruch robotniczy

Z życia partji

Z WYDZIAŁU KOBIECEGO.

Odczyt tow. dr. Budzińskiej - Tylickiej, p. t. „Sprawa robotnicza w Ameryce i emigracja polska". (Część II-a) odbędzie się w sobotę, dn. 2 sierpnia o godz. 8 wiecz. w sali O. K. R.,

Al. Jerozolimskie 6 I p. Po odczycie dyskusja.
Odczyt tow. dr. Budzińskiej - Tylickiej, wygłoszony we wtorek w sali O. K. R., obudził żywe zainteresowanie. Nie wątpimy, że towarzysze i towarzyszki wypełnią w sobotę salę O. K. R. po brzegi, by wysłuchać dalszego ciągu barwnego i pełnego treści odczytu. Wstęp wolny dla wszystkich.

W piątek, dn. 1 sierpnia.

Wydział Prawobrzeżny. O godz 6 popoł. punktualnie w lokalu OKR., Al. Jerozolimskie 6, odbędzie się posiedzenie Wydziału Prawobrzeżnego.

Ruch zawodowy

Ze Zw. Zaw. Prac. Przemysłu Cukierniczego. W dn. 28 ub. m. odbyło się walne półroczne zebranie Zw. Zaw. Rob. Przem. Cukierniczego w Polsce. Przewodniczył kol. Zacharski. Sprawozdanie z ogólnej działalności zdał kol. Biruszkiewicz; sprawy pośrednictwa pracy referował kol. Stepanajtys, sprawy biblioteki — kol. Zieliński; sprawozdanie kasowe zdał kol Ziembicki; sprawozdanie Komisji Rewizyjnej — kol Herbst. Sprawozdania, po krótkiej dyskusji, przyjęto.

Dłuższą dyskusję przeprowadzono nad zorganizowaniem pomocy fabrycznej przy Związku Spożywców. Z powodu spóźnionej pory, wybory uzupełniające do Zarządu, przyjęcie regulaminu zapomogowego i pośrednictwa pracy oraz sprawę zwołania II-go Zjazdu odłożono do następnego zebrania, które odbędzie się 4-go sierpnia. Zarząd prosi ogół członków o jaknajliczniejsze przybycie na to zebranie.

Ze Zw. Rob. Przem. Spożywczego. Dziś o godz. 6 wiecz., w lokalu przy ul. Chłodnej, odbędzie się posiedzenie Wydziału Wykonawczego. Proszeni są o przybycie tow. tow: poseł Dobrowolski, Morawski, Walentynowicz, Śladowski, Grymin, Stanioch, Laskowski, Marks, Ulman i Bluczyć.

Zakończenie strajku kelnerów i kucharzy w Krakowie. Strajk kelnerów i kucharzy w Krakowie zakończył się po 3-tygodniowem trwaniu ugodą, zawartą w ubiegłą niedzielę przy interwencji inspektora pracy, p. Lipczyńskiego. W poniedziałek rano kelnerzy i kucharze podjęli pracę w restauracjach i kawiarniach.

Ze Zw. Prac. Instytucji Użyt. Publ. w Polsce. W dn. 4 sierpnia r. b., w poniedziałek, o godz 6 popoł., w lokalu Związku, przy ul. Wareckiej 7, odbędzie się posiedzenie Komitetu Wykonawczego z następującym porządkiem dziennym: 1) odczytanie protokułu z ostatniego posiedzenia; 2) sprawozdanie Sekretarjatu: a) ogólne, b) kasowe; 3) akcja ekonomiczna; 4) zwołanie Zarządu; 5) Sekretarjaty Okręgowe; 6) wolne wnioski.

Ze względu na ważność spraw wszyscy towarzysze, członkowie Komitetu, proszeni są o punktualne i konieczne przybycie

Baczność Robotnicy Budowlani! Z powodu strajku robotników budowlanych i ziemnych w Przemyślu — należy Przemyśl omijać!

Ruch kult.-oświatowy.

Wycieczki tatrzańskie.

Zarząd Główny T. U. R urządza w sierpniu 5-cio dniową wycieczkę w Tatry, połączoną ze zwiedzaniem Krakowa

Wyjazd we wtorek, 12-go sierpnia r. b. wieczorem, w środę przed południem zwiedzanie w Krakowie Wawelu, Muzeum Narodowego, Uniwersytetu Jagiellońskiego i t. d. Przyjazd do Zakopanego w środę wieczorem.

W Zakopanem zostają urządzone dwie wycieczki: dla słabszych i silniejszych Uczestnicy łatwiejszej wycieczki nocują przez cały czas w Zakopanem, zwiedzając w Zakopanem Muzeum Tatrzańskie, Papiernię, Szkołę Przemysłu Drzewnego i t. d. Pozatem program łatwiejszej wycieczki przedstawia się, jak następuje: Pierwszy dzień — Czerwone Wierchy i Giewont; drugi dzień — Dolina Kościeliska przez Miętusią; trzeci dzień — Czarny i Zmarzły Staw; czwarty dzień — Doliny okoliczne — Białego, Sarnia Skała, Strążyska, Łysanki

Druga wycieczka, trudniejsza, wyruszy pod kierownictwem posła Czapińskiego na czeską stronę. Pierwszy dzień — przez Liljowe i Zawory do Koprowej Doliny na noc; drugi dzień — przez Dolinę Niewcyrki, Stawy Terjańskie, Szczyt Furkotu, Dolinę Młynicy do Jeziora Szczyrbskiego na noc; trzeci dzień: Popradzki Staw, Mięguszowiecka Dolina, Rysy do Morskiego Oka na noc; czwarty dzień — przez Dolinę Pięciu Stawów i Kozią Przełęcz albo Zawrat do Zakopanego.

Odjazd do Warszawy niedziela, 17-go sierpnia r b., wieczorem

Koszty wycieczki na jedną osobę wyniosą około 50 złotych, t. j. przejazd i noclegi 35 zł., żywność na 5 dni około 15 zł Liczba uczestników ograniczona, pierwszeństwo mają członkowie T.U.R. Zgłoszenia nadsyłać należy do Sekretarjatu Generalnego T.U.R. (Warszawa, Warecka 7, od godz. 5 — 7 wiecz.), opłacając na rachunek kosztów 15 złotych. Zapisy z prowincji wraz z zadatkiem i imienną listą uczestników nadsyłać należy jak najspieszniej.

Życie gospodarcze.

Notowania giełdy warszawskiej

Dol. Stan. Zjedn. za 1—5.18. i pół
Franki francuskie za 100—25.95
Funty angielskie za 1—22.82
Florenty holend. za 100—198 20
Kor. czesko—słow. za 100—15.37
Franki szwajc. za 100—95.42
Korony austrjac. za 100 000—7.32 i pół
Liry włoskie z 100—22.45
Franki belgijskie za 10,—23.6C

KRONIKA.

STAN POGODY
(według danych Państw Instytutu Meteorologicz)

Temperatura najwyższa wynosiła wczoraj w Warszawie 24, najniższa 15.

Przewidywany przebieg pogody w dniu dzisiejszym: zachmurzenie dość duże; miejscami (zwłaszcza na południu) drobne deszcze Temperatura bez większych zmian Słabe wiatry z kierunków północnych.

Kontrola ruchu kołowego. Przejętą od Komisarjatu Rządu kontrolę ruchu kołowego, Magistrat m. Warszawy powierzył Urzędowi Przemysłowemu (dział ruchu kołowego), który z dniem 1 sierpnia rozpoczyna czynności w sprawach: nadawania prawa jazdy, rejestracji rowerów, lustracji dorożek, wozów i t. p.

Biuro Działu Ruchu Kołowego mieścić się będzie w gmachu Ratusza (Senatorska 16), poprzeczna oficyna, II-gie piętro, tel. 96-45.

Prace przy moście Kierbedzia. Z Magistratu komunikują: Ze względu na wielki ruch, jaki odbywa się na moście Kierbedzia i ze względu na dość trudny i uciążliwy objazd, urządzony z powodu remontu mostu Kierbedzia, przez most t zw. kolejowy — miejskie władze techniczne zarządziły przy układaniu nawierzchni na moście Kierbedzia trwanie robót bez przerwy w dzień i w nocy. Roboty nocne wykonywane są przy oświetleniu reflektorami.

WYPADKI.

Nieostrożność z bronią. W domu Nr 18 przy ul. Żytniej szewc, 48-letni Antoni Wawer, oglądając pozostawiony przez klijenta rewolwer, spowodował wystrzał. Kula ugodziła Wawra w lewe podudzie i pozostała pod skórą. Ranionemu udzielił pomocy lekarz dyżurny w ambulatorjum Pogotowia, usuwając kulę.

Pod samochodem. Na rogu ul Marszałkowskiej i Świętokrzyskiej pod samochód osobowy dostała się biuralistka, 27-letnia Halina Basbogienówna (Śniadeckich 15), u której lekarz Pogotowia stwierdził potłuczenie obu podudzi.

Strzeżcie się złodziei w tramwajach! Sekretarce klubu białoruskiego w Sejmie, Eugenji Słobodzianównie, zamieszkałej w Wołominie, w czasie jazdy tramwajem linji Nr. 18 na Nowym Świecie przy ul Chmielnej skradziono z torebki 127 zł. Okradziona zaobserwowała obok siebie dwie podejrzane kobiety. Po stwierdzeniu kradzieży jedna z nich wysiadła i szybko oddaliła się w ul Chmielną, drugą, jako silnie podejrzaną o kradzież, zatrzymano w X komisarjacie.

Zderzenie samochodu z tramwajem. Na rogu ul. Elektoralnej i Solnej, w miejscu, gdzie wisi w powietrzu napis ostrzegawczy „Baczność", samochód osobowy Nr. 16775 zderzył się z elektrowozem linji „Powiśle" Auto zostało lekko uszkodzone.

Pokąsani przez psy. W ciągu ubiegłej doby psy pogryzły cztery osoby: przy ul. Leszno Nr. 77 studenta, 19-letniego Mikołaja Czarneckiego (Mirowska 3), przy ul Nowolipki Nr. 62 — uczenicę, 10-letnią Lonię Kożuszek, przy ul. Ciepłej Nr 30 — podróżnego, 38-letniego Szyję Kupfersztejna (Dzielna 9) oraz przy ul Ogrodowej Nr. 45 — pięcioletniego Stefana Zimakowskiego. We wszystkich wypadkach pokąsanych, w ręce lub nogi, opatrzył dyżurny lekarz w ambulatorjum Pogotowia.

Ujęcie defraudanta. Policja 7-go komisarjatu ujęła 27-letniego Jana Wojdę (nigdzie niemeldowanego), który w kwietniu r b., jako agent i sprzedawca obrazów religijnych, przywłaszczył sobie i roztrwonił zainkasowane dla właściciela fabryki ram i obrazów, Adama Ogonowskiego, przy ul. Krochmalnej Nr. 36 — 1,135,500,000 mk. gotówką.

Przyjemna kryjówka. Dozorca domu Nr. 19 przy ul Chmielnej, Józef Moskwik, zdziwiony wielce, że z ogólnej ubikacji nie wychodzi przez dłuższy czas jakiś młodzieniec, który tam wszedł, wezwał policjanta. Po dokonaniu szczegółowych oględzin, znaleziono w przedziale, zabitym gwoździami, owego młodzieńca, który siedząc na misce, spał. Młodzieńca tego odprowadzono do X komisarjatu, gdzie stwierdzono, że jest to 22-letni Zygmunt Kosecki (nigdzie niemeldowany), poszukiwany za kradzież przez sąd pokoju XIII okręgu.

Teatr i muzyka.

TEATR KOMEDJA.

„**Sąsiadka**", komedja w 3-ch aktach Tadeusza Jaroszyńskiego.

Dobra komedja przedwcześnie zgasłego autora, który nie będąc zawodowym dostawcą sztuk dla teatrów, umiał pomimo to zaplątać nić intrygi, co nie jest rzeczą trudną, oraz umiejętnie rozwikłać ją w akcie trzecim, co już niejednemu zawodowcowi często się nie udaje Posiadał przytem autor „Miasta" tę nieocenioną, a dziś tak rzadko napotykaną zaletę, że figur swoich nie szkicował naprędce, lecz rzeźbił je z benedyktyńską cierpliwością i tej jego cierpliwości teatr, a przedewszystkiem artyści, jak Kamiński i Adwentowicz zawdzięczają nieśmiertelny typ Eustachego.

Sąsiedzi sąsiadki są to bez wyjątku ludzie żywi, wyrwani z pośród nas i rzuceni na scenę wraz ze swemi cnotami i zaletami, przywarami i ułomnościami

I doprawdy, pomimo wielkich zmian, jakie ostatnie dziesięciolecie wniosło do wszystkich dziedzin życia, nie wymarły jeszcze zupełnie przykładnie kochające się małżeństwa z zapominającymi się mężami (i ditto — żonami), ani nie znikł typ kanalji-pieczeniarza i pasorzyta Powiedziałbym nawet, że ten ostatni typ ostatnio ogromnie się rozmnożył.

Wprawdzie chwilami widz z politowaniem uśmiecha się i podziwia naiwność męża oszukującego, żony oszukanej, a nawet naiwność lamparcicy, zwracającej przez posłańca zapomniany mankiet, lecz są to szczegóły, które wcale wrażenia całości nie psują.

O p. Adwentowiczu w roli pieczeniarza i pasorzyta Eustachego zbyteczna pisać Jest to jedna z najlepszych obok „Ojca" kreacji znakomitego aktora.

Występująca gościnnie p. Zofja Nosarzewska, artystka teatru krakowskiego, doskonale oddała intencje autora, stwarzając typ miłej mieszczańskiej żoneczki o widnokręgu myślowym nieprzekraczającym granic 4-pokojowego mieszkania z kuchnią i wygodami

P. Szymon Konarski, również gość krakowski, ma wszelkie dane na aktora wybitnego, a więc wyraźną dykcję, dobre warunki zewnętrzne oraz wdzięczny i sympatyczny głos. Gdybyż p. Konarski opanował tylko zgoła zbyteczne ruchy nerwowe, to i jego kreację w „Sąsiadce" możnaby pochwalić.

Pan Janusz był pysznym szlagonem-hreczkosiejem.

Robo.

Teatr Rozmaitości. Codziennie „Gdy kobieta zapragnie".

Teatr Letni. Codziennie „Promienie F F" Winawera

Teatr Komedja. Codziennie „Sąsiadka".

Teatr Wodewil. Codziennie „Marjetta"

Teatr Nowości. Codziennie „Rok bez miłości".

Teatr im. Fredry. Dziś „Wampiry".

Teatr Praski. W sobotę premjera sztuki Ostoi-Sulnickiego „Wykradzenie 10 więźniów z Pawiaka".

Teatr Powszechny. Codziennie „Dudek"

Teatr „Stańczyk". Codziennie program: „Skandal na sali", „Zemsta" i „Wizyta w łóżku".

Teatr Bagatela. Codziennie „Uj, te upały".

Wielki festival tańca i śpiewu. Jutro, sobotę, o godzinie 9-ej wiecz., odbędzie się w Cyrku wielki festival choreograficzno - wokalny. Śpiewać będą p p: Berta Crawford, Gruszczyński i Metaxian, a p.p. Pawliszczewa, Zabojkina, Pietrakiewicz, Dobiecka, Parnell, Romanowski i Skrzypkowski będą ten śpiew ilustrować tańcem. Słowo wstępne wygłosi redaktor Cezary Jellenta n. t. „O nagości w tańcu".

Z TEATRÓW ŚWIETLNYCH.

OLIMPJA. — „Tajemnicze małżeństwo".

Oglądamy już drugi w tym sezonie doskonały obraz z naszą rodaczką, Stanisławą Gallone. Jest to przeróbka powieści włoskiego autora, Rossi'ego, a treścią jej — dzieje miłości i małżeństwa pięknej Violetty Miroy i księcia Jerzego, który ukrywa przed ukochaną, że jest synem królowej. Chmury na horyzoncie ich małżeńskiego szczęścia zjawiają się dopiero wtedy, gdy Jerzy po samobójczej śmierci brata zmuszony jest wstąpić na tron: rozpoczynają się dworskie intrygi, zdążające do pozbawienie Violetty praw królewskich, a Jerzy toczy z sobą walkę, czy ma pozostać na tronie, czy u boku kochającej żony i dziecka W końcu zwycięża w nim uczucie miłości do rodziny

Scenarjusz jest dobrze ułożony, akcja toczy się składnie; do zarzucenia mielibyśmy tylko pewne, nieznaczne, usterki w logice sytuacji i nadmiar napisów. Pokazano nam szereg scen z życia dworskiego, wielką rewję wojsk, śliczne wnętrza mieszkań, a wszystkie zdjęcia są ostre i wyraźne. P. Gallone zachwyca swą doskonałą grą, urodą i.. pięknemi toaletami Gorące uznanie należy się także ślicznemu 6-letniemu Stasiowi Robine.

X.

Redaktor naczelny dr. Feliks Perl. Wydawca: Rada Naczelna P. P. S. Redaktor odpowiedzialny: Jan M. Borski. Odbito w drukarni „Robotnika", Warecka 7.